RZECZPOSPOLITA

i

DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron

Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA, 8 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 37 (1246)

De Gasperi obawia się porażki

20.000-na policja specjalna

ma zapewnić „wolność" wyborów

RZYM, 7.2 (PAP). — Rząd premiera de Gasperi ogłosił dekret o powołaniu do szeregów 20 tysięcy żołnierzy i oficerów w celu utworzenia tzw. „Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego". Korpus ten będzie miał za zadanie „czuwanie nad ładem i bezpieczeństwem" w czasie wyborów oraz w okresie przedwyborczym.

Włoskie dzienniki postępowe podkreślają, że te nowe oddziały policyjne będą się składały wyłącznie z b. wojskowych, tzn. z oficerów i żołnierzy włoskiej armii faszystowskiej.

Rząd de Gasperi'ego motywuje utworzenie nowych oddziałów policyjnych koniecznością zabezpieczenia „wolności wyrażania woli" w czasie wyborów.

Rada ministrów uchwaliła dekret, zawieszający działalność organizacyj wojskowych i półwojskowych. Dekret ten zaalarmował koła demokratyczne, które liczą się z tym, że rząd de Gasperi zechce skierować ostrze tego dekretu przeciwko Związkowi Partyzantów Włoskich.

Rząd włoski zabronił należenia do organizacji półwojskowych pod karą 2—10 lat więzienia. Zarządzenie to nie dotyczy prawnie uznanych organizacji, takich jak Związek b. Partyzantów.

Jednocześnie gabinet włoski uchwalił projekt ustawy, która przewiduje karę więzienia od 1 do 10 lat za zamachy bombowe na zebrania publiczne. Ponadto zatwierdzone zostały wysokie kary i grzywny za nielegalne posiadanie broni.

Dziennik „Unita" donosi, że dla uzbrojenia nowych kontyngentów policyjnych sprowadza się broń z Ameryki. „Republica" stwierdza, że oficerowie o przekonaniach demokratycznych zostaną zdemobilizowani przed wyborami jako należący do „elementów niepożądanych".

Dziennik rzymski „Republica" donosi, że wszyscy prefekci będą mieli prawo zajmowania budynków prywatnych i publicznych na okres 10 miesięcy dla umieszczenia tam nowych jednostek policji włoskiej. **Do Rzymu przybyło już 300 amerykańskich samochodów pancernych, które zostaną oddane do dyspozycji policji bezpieczeństwa. Według doniesień dziennika, zamówiono w Stanach Zjednoczonych 1000 takich samochodów.**

Dziennik stwierdza dalej, że w piątek powołano pod broń 2000 oficerów rezerwy, którzy mają zastąpić oficerów armii włoskiej sympatyzujących z partiami lewicowymi.

Dziennik „Milano Sera" doniósł wczoraj wieczorem, że policja włoska podpisała specjalny układ z misją amerykańską w sprawie szkolenia służby bezpieczeństwa. Szkolenie ma się rozpocząć natychmiast i rozwijać się w miarę napływania ochotników.

Wczoraj sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie na temat ostatniego dekretu rządowego rozwiązującego organizacje byłych partyzantów. **„Rząd de Gasperi** — powiedział Togliatti — **pragnie za wszelką cenę wygrać wybory. Obawiając się zjednoczonych sił lewicy, de Gasperi dąży do tego, by wybory odbyły się w atmosferze lęku i zastraszenia. Rozwiązując organizację byłych partyzantów, de Gasperi stara się wmówić Włochom, że ze strony partii lewicowych grozi „niebezpieczeństwo".**

Znany przywódca partyzantów Longo, zwołał telegraficznie nadzwyczajne posiedzenie członków komendy oddziałów partyzanckich, ażeby zastanawić się nad utworzoną sytuacją. Longo wystosował równocześnie imieniem związku partyzantów telegram do prezydenta Włoch, domagając się aby nie dopuścił do tego, by opinia policji miała decydować o istnieniu organizacji b. partyzantów.

Prasa zaznacza, że dekret rządowy jest sprzeczny z przepisami konstytucji, która przewiduje, że rząd ma pełnić jedynie funkcje administracyjne do chwili wybrania parlamentu.

Denazifikacja to farsa

Hitlerowcy znów dozorują

swoje ofiary

NOWY JORK, 7.2 (ZAP). — Były amerykański sekretarz stanu Sumner Welles — pisze w „New York Herald Tribune" na temat polityki USA w Niemczech. Pisze on, że **akcja denazyfikacyjna to tylko farsa.** W ciągu 2 i 1/2 roku okupacji nie zrobiono nic, a cała działalność Amerykanów opiera się na czarnym rynku, korupcji i najprymitywniejszych metodach wymiany handlowej.

Znaczną liczbę groźnych hitlerowców zwolniono z obozów i powierzono im stanowiska dozorców wysiedleńców europejskich w obozach masowych, a więc dozorują oni dziś ludzi, których sami swego czasu bez jakichkolwiek skrupułów przemocą wywieźli do Niemiec.

Opinia Sumner Wellesa jest wstrząsająca. Dla tego, kto zna stosunki w jakich żyją wysiedleńcy europejscy w obozach t. zw. „D. P." w strefie amerykańskiej, fakt, że u wrót tych obozów stanęły znów posterunki niemieckie, złożone z b. hitlerowców musi się wydać wprost nieprawdopodobny. Fakt ten uważa Sumner Welles jako wyraz lekkomyślnej polityki Marshalla wobec Niemiec. Los pozostałych w Niemczech obcokrajowców, zwłaszcza resztki Polaków i Jugosłowian, nie będzie do pozazdroszczenia.

Odezwa francuskiej partii komunistycznej

Dewaluacja franka

dotknęła tylko ludność pracującą

PARYŻ, 7. 2. (API). Francuska partia komunistyczna wydała odezwę, w której wzywa świat pracy do dalszej walki o utworzenie rządu demokratycznego, w którym klasa pracująca odegra kierowniczą rolę.

W odezwie podkreśla się, że plan finansowy min. Mayera stanowi nowy ciężar dla mas pracujących, oszczędzając wielki kapitał. Plan ten doprowadzi do ruiny rzemieślników i rolników, jak również mniejsze i średnie zakłady przemysłowe, doprowadzając w rezultacie do bezrobocia na wielką skalę.

Pierwszym rezultatem dewaluacji franka jest zaznaczający się już wyraźnie wzrost cen, co dotyka w szczególności ludność pracującą.

Ponadto wolny rynek na złoto i dewizy ułatwia dalsze wpływy amerykańskiego imperializmu na życie polityczne Francji.

Odezwa podkreśla także, iż plan rządu francuskiego, zmierzający do zawarcia unii celnej między Francją a Włochami, jest obecnie niepożądany, gdyż służyłby nie interesom Francji, lecz imperialistycznym zamierzeniom Stanów Zjedn.

Niemcy sudeccy organizują się

i grożą Czechosłowacji

PRAGA, 7. 2. (PAP). Dziennik praski „Narodni Osvobozeni" podaje wiadomość swego korespondenta z Niemiec o konferencji jaka odbyła się w tych dniach w Monachium z udziałem 5 tys. Niemców sudeckich. Na konferencji tej zwołanej przez Karla von Klimescha, wygłosili przemówienia przedstawiciele Sudeckich Niemców z Czech i Moraw, wzywając zebranych do gromadzenia materiałów przeciwko Czechosłowacji. Materiał ten ma być przedłożony w odpowiednim czasie na konferencji pokojowej jako dokument ilustrujący „straszliwe przeżycia Niemców" w Czechosłowacji.

Von Klimesch oświadczył, że Niemcy sudeccy zwrócili się do Międzynarod. Czerwonego Krzyża z żądaniem uznania ich za ofiary wojenne Czechów.

Również w Monachium ma być organizowany wielki obchód 600-lecia założenia uniwersytetu praskiego — „pierwszego uniwersytetu niemieckiego w Pradze". Niemcy sudeccy prowadzą akcję w tym kierunku, aby żaden z niemieckich uczonych nie brał udziału w uroczystościach jubileuszowych tego uniwersytetu.

Nadzwyczajny kongres SFIO

PARYŻ, 7. 2. (PAP). Na posiedzeniu Rady Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej zapadła decyzja zwołania nadzwyczajnego kongresu partii.

Kongres ma rozstrzygnąć spór pomiędzy Radą Naczelną a grupą parlamentarną. Członkowie Rady nie popierają obecnej polityki rządu i chcieliby wycofać ministrów socjalistycznych z gabinetu.

Wzorowa kopalnia



W styczniu Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego osiągnęło najwyższą wydajność spośród wszystkich zjednoczeń. Przyczyniła się do tego także praca górników kop. „Michał" w Michałkowicach, należącej do tego Zjednoczenia, której szyb widzimy na zdjęciu.

Fot. A. Bogusz, Katowice

Prasa o układzie radziecko-rumuńskim

Jeszcze jedna mocna bariera

przeciw planom agresji i ekspansji

MOSKWA, 7.2 (PAP). — Wszystkie dzienniki radzieckie poświęcają wiele uwagi zawartemu onegdaj sojuszowi między ZSRR a Rumunią. „Prawda" przypomina w artykule wstępnym, że jeszcze w czasie wojny, między Związkiem Radzieckim a Polską, Jugosławią i Czechosłowacją zawarto analogiczne układy, zmierzające do rozwoju przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi demokratycznymi państwami.

Podpisanie obecnego układu z państwem, które w czasie drugiej wojny światowej było sojusznikiem Niemiec hitlerowskich — pisze dziennik — zostało umożliwione dzięki historycznym zmianom, zaszłym w Rumunii w okresie powojennym.

Sojusz radziecko - rumuński kładzie kres nieporozumieniom minionego okresu i utrwala dobrosąsiedzkie stosunki — podkreśla „Prawda". — Dokument ten kontrastuje jaskrawo z planami ludzi, montujących gorączkowo bloki polityczne, skierowane przeciwko państwom demokratycznym. Podpisanie sojuszu radziecko - rumuńskiego jest nowym ciosem, wymierzonym przeciwko planom podżegaczy wojennych. Układ ten będzie jeszcze jedną mocną barierą, stojącą w poprzek planów agresji i ekspansji. Jednocześnie służyć on będzie utrwaleniu pokojowej współpracy demokratycznych narodów. Dlatego też milionowe rzesze na całym świecie — kończy dziennik — powitają go z głębokim zadowoleniem".

„Izwiestia" podkreślają, że układ radziecko - rumuński stanowi odzwierciedlenie uchwał krymskich i poczdamskich. **„Wszystkie punkty sojuszu — zaznacza dziennik — dają wyraz obopólnemu pragnieniu uczestniczenia w tych decyzjach międzynarodowych, które zamierzają do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z zasadami ONZ".**

Po raz pierwszy od 16 lat

Irlandzka partia rządowa

nie zdobyła absolutnej większości

DUBLIN, 7.2 (Obsł. wł.). Po raz pierwszy od 16 lat, irlandzka partia rządowa premiera Eamona de Valery nie osiągnęła absolutnej większości. W wyborach powszechnych, które odbyły się przedwczoraj, partia ta „Fianna Fail" zdobyła 66 mandatów, podczas, gdy absolutna większość wynosi 74. Do tej pory brakuje jeszcze wyników dotyczących pięciu mandatów, ale wyniki te nie mogą zmienić sytuacji.

Rozdział mandatów przedstawia się od dziś rana jak następuje: Fianna Fail — 66 mandatów, Fine gael — 29, Partia Pracy — 14, niezależni — 12, republikanie — 10, farmerzy — 7, i Narodowa Partia Pracy — 4. W obecnej chwili odbywają się jeszcze tzw. specjalne wybory Carlow - Kilken, które mają wpływ na 5 mandatów.

W ten sposób opozycja wobec de Valery wynosi 76 mandatów.

Agencja Reutera donosi dziś rano, że w kołach politycznych w Dublinie oczekuje się rozpisania nowych wyborów powszechnych w lecie bieżącego roku, ponieważ de Valera „nie ścierpi, by rząd jego był w mniejszości". Korespondent stwierdza, że jeżeli do tego nie dojdzie, de Valera będzie musiał złączyć się z inną partią i utworzyć rząd koalicyjny, pomimo jego „awersji" do koalicji.

De Valera zajmował w czasie wojny stanowisko wybitnie pro - „osiowe". W Dublinie znajdowały się niemieckie, włoskie i japońskie placówki dyplomatyczne oraz ośrodki szpiegowskie. Jeszcze w ubiegłym roku odbył się tam uroczysty pogrzeb byłego posła niemieckiego w Dublinie, który popełnił samobójstwo, nie chcąc wyjeżdżać do Niemiec. Trumna hitlerowca okryta była flagą ze swastyką a nad jego grobem wygłoszono prohitlerowskie przemówienie.

Delegacja rumuńska na Kremlu

MOSKWA, 7.2 (PAP). — Dnia 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin podejmował na Kremlu obiadem rumuńską delegację rządową.

Na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Konsolidacja czy zamęt

22 ub. m. Bevin oświadczył w Izbie Gmin:

„Przypuszczam, że nadszedł czas na konsolidację Europy Zachodniej... Mamy nadzieję, że z państwami Beneluxu zostaną podpisane traktaty, które wspólnie z naszym traktatem podpisanym z Francją stworzą jądro o wielkim znaczeniu w Europie Zachodniej. Będziemy musieli również przyłączyć do tej koncepcji inne historyczne kraje Europy, nie wyłączając Włoch. Te zachodnio-europejskie państwa mogłyby rozbudować swe zamorskie terytoria w sposób, któryby umożliwił powstanie potężnej korporacji obejmującej Europę, Środkowy Wschód i Afrykę aż do Dalekiego Wschodu“.

W innym miejscu Bevin wyraził chęć wciągnięcia do współpracy także Portugalii, no, a stanowisko jakie miałyby w tej kombinacji zająć Niemcy Zachodnie, min. Bevin precyzował niejednokrotnie, mówiąc o nich jako o nieodzownym partnerze w realizacji planu Marshalla.

Taka była oficjalna inauguracja osławionego „bloku zachodniego“ — napoły dopięcie na ostatni guzik planu Marshalla, napoły realizacja lansowanej przez Bernarda Barucha unii polityczno-militarnej Europy marshallowskiej i wreszcie w pewnej mierze sugerowanie możliwości odegrania przez taki blok pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii roli rzekomej „trzeciej siły“ w stosunkach międzynarodowych.

Od czasu wygłoszenia cytowanej mowy Bevina minęły już pełne dwa tygodnie, to też pewne rzeczy już się skrystalizowały.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że jak dotąd Departament Stanu nie wyszedł poza chłodną uprzejmość, jeśli idzie o stronę formalną, faktycznie natomiast można zaobserwować delikatną grę torpedującą projekty Bevina. Bo np. z faktu odrzucenia przez Irak ratyfikacji traktatu z Wielką Brytanią, z inspirowanej niewątpliwie przez U. S. A. chłodnej rezerwy Ligi Arabskiej, zarówno wobec projektów Bevina, jak wobec „nowej“ polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, można byłoby wnioskować, iż Stany Zjednoczone tylko o tyle przychylnie ustosunkują się do inauguracji bloku, o ile jego inicjatorzy wyraźnie ograniczą jego rolę do funkcji przyczółka mostowego planu Marshalla w Europie.

A teraz, jeśli idzie o reakcję ze strony „delikwentów“, to jakkolwiek zdaniem Bevina „nadszedł czas konsolidacji Europy Zachodniej“ — czas ten widocznie nie nadszedł. Ujawniły się więc nie tylko różnice poglądów co do roli poszczególnych partnerów w bloku (Francja i Benelux chciałyby jednak otrzymać jakieś istotne gwarancje w stosunku do Niemiec), ale też różnice natury bardziej zasadniczej. Szwecja — i jak dotychczas także Dania oraz Szwajcaria — zdecydowane były partycypować w planie Marshalla nie chcąc zrażać do siebie Stanów Zjednoczonych, zdecydowane są wszakże odrzucić wszelkie koncepcje idące dalej i mogące postawić kraje skandynawskie na niebezpiecznych peryferiach bloku. Pozytywny stosunek do projektów Bevina ujawniły Turcja, Portugalia, nieoficjalnie Franco, no i oczywiście Schumacher.

Oczywiście nie przesądzając jak daleko pójdą obiekcje tych czy innych państw Europy Zachodniej wobec bevinowskiego projektu unii, skonstatować jednak można, iż zamiast konsolidacji ujawnia się tam jeszcze większy zamęt.

Komunikat anglo-amerykański

Zamaskowany rząd Bizonii

utworzono w zachodnich Niemczech

BERLIN, 7.2 (PAP). — Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech ogłosiły komunikat o utworzeniu „administracji gospodarczej scalonej strefy brytyjsko-amerykańskiej“. Postanowienie o utworzeniu tego zamaskowanego rządu Niemiec zachodnich z siedzibą we Frankfurcie wchodzi w życie w poniedziałek 9 b. m.

W terminie 2-tygodniowym od tej daty Rada Gospodarcza, działająca we Frankfurcie i licząca dotychczas 52 członków, będzie rozszerzona do 104 osób, wybranych przez parlamenty niemieckie (Landtagi) krajów, tworzących tzw. Bizonię.

Utworzona też będzie Rada Krajów (Laenderrat) złożona z delegatów, wybranych przez rządy poszczególnych krajów Bizonii, po 2 z każdego kraju.

Funkcje rządu będzie sprawował „Komitet Wykonawczy“, złożony z przewodniczącego i 5 „Dyrektorów“, stojących na czele resortów: gospodarki, finansów, transportu, poczt i telegrafów oraz wyżywienia i rolnictwa. Członkowie Komitetu Wykonawczego będą wybierani przez Radę Gospodarczą i zatwierdzani przez Radę Krajów.

Będzie również utworzony Sąd Najwyższy Bizonii. Członkowie tego Sądu będą mianowani przez brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne spośród kandydatów, przedstawionych przez Radę Gospodarczą i Radę Krajów. Siedzibą Sądu Najwyższego będzie Kolonia.

Do Kompetencji Rady Gospodarczej będzie należała administracja w dziedzinie kolejnictwa, żeglugi przybrzeżnej, transportu, ceł, akcyz, poczt i telegrafów, cen, rozdziału żywności i surowców, handlu wewnętrznego i zagranicznego, przemysłu oraz skarbowości i budżetu Bizonii.

Rada Krajów będzie miała prawo veta zawieszającego w stosunku do ustaw, uchwalonych przez Radę Gospodarczą. Ustawy, uchwalane przez obie Izby Bizonii oraz rozporządzenia Komitetu Wykonawczego, wymagają zatwierdzenia władz okupacyjnych.

W kołach dziennikarskich uważa się, że „statut Bizonii“, ogłoszony przez władze amerykańsko - brytyjskie, jest zamaskowaną konstytucją państwa zachodnio - niemieckiego.

Władze anglosaskie zmuszone były zamaskować swą decyzję utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, powołując do życia „administrację gospodarczą scalonej strefy brytyjsko - amerykańskiej“ — ze względu na stanowczy sprzeciw marszałka Sokołowskiego, wysunięty na jednym z ostatnich posiedzeń Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Równocześnie władze anglosaskie muszą się liczyć z opinią publiczną Niemców, którzy spontanicznie sprzeciwiają się wszelkim posunięciom, zmierzającym do rozbicia jedności Niemiec.

Z tych względów tak gen. Robertson, jak i gen. Clay w oświadczeniach, złożonych z okazji ogłoszenia statutu Bizonii, podkreślili, że chodzi im jedynie o zacieśnienie współpracy gospodarczej między obu strefami, a nie o utworzenie odrębnego rządu Niemiec zachodnich.

Jednocześnie donoszą ze wszystkich stron Niemiec, że ruch polityczny, zmierzający do zachowania jedności Niemiec, zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje coraz nowe ugrupowania polityczne i społeczne.

BERLIN, 7.2 (PAP). W związku z ogłoszeniem statutu Bizonii, dziennik „Neues Deutschland“ zamieszcza artykuł, w którym żąda wprowadzenia odrębnej admninistracji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Mac Neil marzy o Paneuropie

BRUKSELA, 7.2 (PAP.). Brytyjski minister stanu Hector Mac Neil, który bawi w stolicy Belgii dla wysondowania opinii państw Beneluxu w sprawie przystąpienia ich do bloku zachodniego oświadczył, że związek państw Europy Zachodniej może być wstępem do utworzenia Paneuropy na podstawie dobrowolnej umowy.

Mówca zaznaczył ponadto, iż realizacja zasad, na których oprzeć się ma unia europejska „będzie trudna pod względem technicznym, częstokroć kłopotliwa pod względem politycznym, wymagać będzie ofiar w dziedzinie gospodarczej oraz wielkich wysiłków i zręczności ze strony mężów stanu“.

Armia demokratyczna dociera do Aten

Walki w górach Parnasu

ATENY, 7.2 (SAP.). Pole walki w Grecji zbliża się do Aten. Łańcuchy górskie ciągnące się od granicy albańskiej do gór Parnasu nazywają partyzanci „bulwarem wolności“ dla zaakcentowania swobody, z jaką się w tym terenie poruszają. Patrole armii demokratycznej podchodzą prawie aż do bliskich okolic stolicy Grecji.

W ostatnich tygodniach działalność partyzantów w górach Parnasu stale się wzmaga: oddziały armii demokratycznej opanowują stopniowo północny brzeg zatoki korynckiej, a w kierunku wschodnim — góry Helikon.

W czwartek sygnalizowano obecność partyzantów w małym łańcuchu górskim Cytheron, a w piątek ateńskie ministerstwo bezpieczeństwa zabroniło Ateńczykom udawać się na górę Parnasu, gdzie podobno toczą się już walki. Wycieczki w stronę Teb stały się ryzykowne.

Radio Wolnej Grecji donosi, że wicepremier rządu monarchistycznego, Tsaldaris, podał do wiadomości, że linie kolejowe w północnej Grecji i w Tessalii będą naprawione przez Amerykanów ze względu na ich ważność strategiczną. Radio dodaje, że zarząd całości sieci kolejowej przechodzi w ręce Amerykanów.

WASZYNGTON, 7.2 (API.). Dowództwo armii amerykańskiej mianowało nowego szefa wojskowej misji amerykańskiej w Grecji na miejsce gen. Livesaya. Nowym szefem będzie gen. Alwart Van Fleet.

Cios dla Labour Party

Robotnicy brytyjscy protestują

przeciw rządowej polityce płac

LONDYN, 7.2 (PAP.). W dniu wczorajszym odbyło się 6 godzinne burzliwe posiedzenie Rady Naczelnej brytyjskich związków zawodowych, poświęcone nowej polityce płac rządu. Mimo, że niektórzy uczestnicy konferencji domagali się poparcia rządowej polityki płac, większość sprzeciwiła się temu. W ostatecznym wyniku postanowiono odłożyć decyzję na później. W międzyczasie przedstawiciele związków zawodowych mają odbyć narady z członkami poszczególnych związków i z reprezentantami rządu.

Rada Naczelna powzięła rezolucję, w której domaga się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji, wywołanej „Białą Księgą“ w sprawie płac oraz zredukowania nadmiernych zysków przedsiębiorców prywatnych.

Ze wszystkich stron Wielkiej Brytanii nadchodzą wiadomości o rezolucjach rozmaitych związków zawodowych w sprawie nowej rządowej polityki płac. W rezolucjach tych odrzuca się projekt rządowy i podkreśla się konieczność podwyższenia płac kosztem nadmiernych zysków przedsiębiorstw prywatnych.

Prasa konserwatywna apeluje do rządu, aby twardo stał na swym stanowisku. Dzienniki donoszą, że posłowie konserwatywni a w tej liczbie Eden i przedstawiciel ciężkiego przemysłu Lyttleton, mają otwarcie poprzeć politykę rządu Labour Party w Izbie Gmin podczas debaty nad sprawą płac. Debata ta odbędzie się prawdopodobnie za tydzień.

Posłowie Labour Party, którzy utrzymują ścisły kontakt ze swymi wyborcami, uważają, że nowa polityka płac rządu stanowi cios dla Labour Party.

Brytyjska partia komunistyczna wezwała w dniu 6 bm. zorganizowanych robotników do odrzucenia projektu rządowego w sprawie niedopuszczenia do jakiejkolwiek zwyżki płac. Odrzucając projekt rządowy, partia wysunęła jednocześnie żądania wypłacenia pracownikom zaliczek dla wyrównania wzrastających kosztów utrzymania.

Prowokacyjna polityka USA

w Iranie

LONDYN, 7.2 (PAP). Dziennik „Manchester Guardian“, omawiając notę radziecką do Iranu, podkreśla, że polityka amerykańska w tym kraju przybrała ostatnio charakter prowokacyjny.

Stany Zjednoczone doradzają Iranowi, aby wstrzymał się od wszelkich ustępstw na rzecz Związku Radzieckiego, a zwłaszcza nie ratyfikował układu naftowego. Z drugiej strony Stany Zjednoczone pomagają w organizacji i zaopatrzeniu armii irańskiej.

„Manchester Guardian“ stwierdza, że „aby zrozumieć obawy Związku Radzieckiego, wystarczy sobie wyobrazić reakcję Stanów Zjednoczonych, gdyby ZSRR zachowywał się w podobny sposób, np. w Meksyku lub Wenezueli.

Otwarcie granicy

francusko-hiszpańskiej

PARYŻ, 7.2 (PAP). „Le Monde“ donosi z Madrytu, że w czwartek nastąpiło podpisanie układu francusko - hiszpańskiego w sprawie otwarcia granicy pirenejskiej.

Układ przewiduje wznowienie normalnego ruchu granicznego i przywrócenie połączeń telefonicznych i telegraficznych. W najbliższym czasie nastąpi również podpisanie układu handlowego hiszpańsko - francuskiego.

„Le Monde“ podkreśla, że otwarcie granicy francusko - hiszpańskiej zostało przyjęte nader przychylnie w Waszyngtonie. Pismo donosi, że w Waszyngtonie krążą pogłoski, iż gen. Franco miał otrzymać od Stanów Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 2 miliardów pesetów.

„Humanite“ zaznacza, że polityka amerykańska zmierza do otoczenia Francji z jednej strony przez faszystowską Hiszpanię, a z drugiej przez Bizonię.

Olbrzymi meteoryt

spadł w okolicy Chabarowska

MOSKWA, 7. 2. (SAP). Radio moskiewskie przytacza komunikat agencji Tass, który podaje, że w odległości 100—150 km. od radzieckiej stacji meteorologicznej, położonej w okolicy Chabarowska, spadł meteoryt. Według relacji naocznych świadków, w chwili spadania meteorytu nastąpiła silna detonacja, a na niebie zarysowała się na chwilę ciemna smuga i płomień ogarnął na moment ogromną przestrzeń.

Radziecki uczony Krinow jest zdania, że było to największe ciało kosmiczne, jakie dotychczas spadło na ziemię. Grupa uczonych z jakuckiej akademii nauk udała się w okolice, gdzie spadł meteoryt.

Inauguracja obrad

nad konwencją kulturalną między Polską a Czechosłowacją

Ddnia 6 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Min. Oświaty inauguracyjne posiedzenie Komisji Mieszanej dla wykonania konwencji kulturalnej między Polską a Czechosłowacją.

Posiedzenie zagaił min. Oświaty dr St. Skrzeszewski, witając serdecznie delegację czechosłowacką.

Z kolei zabrał głos ambasador Czechosłowacji J. Hejret. Ambasador podkreślił, że mija zaledwie rok od chwili, gdy została podpisana umowa o przyjaźni między Polską a Czechosłowacją, a już dziś można zorientować się, jak wielkiej wagi fakt został wówczas dokonany. Współpraca między Polską a Czechosłowacją zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej rozwija się jak najpomyślniej.

Następnie w imieniu Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, oraz Komitetu Słowiańskiego, przemówił min. Rabanowski.

Po przemówieniach inauguracyjnych, komisja pod przewodnictwem wice - min. Oświaty Eug. Krassowskiej rozpoczęła obrady.

Projekt referendum

w Niemczech

BERLIN, 7.2 (PAP). — Otto Grotewohl, jeden z dwóch przewodniczących SED, oświadczył, że, jeśli Sojusznicza Rada Kontroli nie osiągnie porozumienia w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego w Niemczech celem ujawnienia stosunku ludności do problemu zjednoczenia Niemiec, to Socjalistyczna Partia Jedności będzie zmuszona przeprowadzić referendum bez zgody Rady. Grotewohl powiedział m. in.: „Nie chcemy Bizonii ani Trizonii, chcemy Niemiec zjednoczonych od północy do południa i od wschodu do zachodu“.

Samobójstwo gen. v. Stulpnagla

PARYŻ, 7.2 (PAP). — W celi więziennej w Cherche Nidi w Paryżu powiesił się generał Otto von Stulpnagel, wojskowy gubernator Paryża w okresie okupacji.

Bombardowanie Mukdenu

LONDYN, 7. 2. (PAP). Jak donosi agencja Reutera Mukden był przez całą noc pod ogniem artylerii armii ludowej, która dotarła do okolic miasta. Po ominięciu węzła kolejowego Liaoyang armia ludowa zaatakowała dwa wysunięte posterunki wojsk Kuomintangu w odległości 11 km na południe od Mukdenu. Gwałtowne walki toczą się nadal.

Śledztwo

w sprawie zabójstwa Gandhiego

LONDYN, 7. 2. (PAP). Agencja Reutera donosi z Bonmbaju, że w wyniku śledztwa w sprawie zabójstwa Gandhi'ego policja ustaliła, iż spisek na życie Mahatmy był dosyć szeroko rozgałęziony. Na czele spisku stało 7 zamachowców. Wśród nich 3 znajdują się w areszcie.

Blum wrogiem

Słowiańszczyzny

PRAGA, 7.2 (PAP). Dziennik czeski „Rude Pravo“ zamieścił artykuł, w którym ostro krytykuje stanowisko, zajęte przez Leona Bluma, wobec obecnych zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie. „Rude Pravo“ przeciwstawia stanowisku Bluma oświadczenie przywódcy niemieckiej zjednoczonej partii socjalistycznej Grotewohla, uznającego dzisiejsze granice polsko niemieckie za ostateczne.

Dziennik stwierdza, że czołowy przedstawiciel socjalizmu prawicowego Leon Blum występuje w tym wypadku jako obrońca interesów imperializmu amerykańskiego, jako szowinista i wróg słowiańszczyzny, podczas, gdy stary socjalista niemiecki Grotewohl ma odwagę powiedzeć prawdę swemu narodowi.

Serdeczne przyjęcie „Bałtyku“

w Riece

BELGRAD, 7.2 (PAP). — Dnia 5 bm. zawinął do portu w Riece statek polski „Bałtyk“. Jest to pierwszy statek pod biało - czerwoną banderą, który po wojnie przybił do portu jugosłowiańskiego. Załodze „Bałtyku“ w Riece zgotowano nader serdeczne przyjęcie. Na przywitanie statku przybyli z Belgradu przedstawiciele rządu jugosłowiańskiego i ambasady polskiej.

Narodziny nowego społeczeństwa

PISZĄC i mówiąc o Ziemiach Odzyskanych bardzo często wypowiadamy uwagi, które wydawać się mogą powierzchownym obserwatorom truizmami, ale truizmami nie są. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że wiadomości o Ziemiach Odzyskanych po kilku miesiącach nie są już aktualne. W tym stwierdzeniu nie ma nic nadzwyczajnego.

Proces zaludnienia Ziem Odzyskanych, proces zespalania się tych ziem z Macierzą i proces zacieśniania się więzi społecznej, łączącej osadników i ludność autochtoniczną — trwa ciągle i nieustannie daje nowe imponujące rezultaty. Złudę truizmu tworzy podobieństwo zachodzących wydarzeń. Przed kilku miesiącami mieliśmy np. wiadomości, że zapas ziemi dla osadników rolnych na Dolnym Śląsku został już wyczerpany. Obecnie mamy wiadomość, że został także wyczerpany na Śląsku Opolskim. Wiadomość brzmi podobnie, ale tyczy się różnych części kraju, a prawdopodobnie otrzymamy jeszcze w tym roku analogiczne wiadomości z innych części Ziem Odzyskanych.

Przed kilku dniami Ministerstwo Ziem Odzyskanych ogłosiło zwięzły komunikat o dotychczasowych wynikach akcji repolonizacyjnej na tych ziemiach. Komunikat dzieli tę akcję na cztery części, równolegle realizowane: repatriacja Niemców, weryfikacja polskiej ludności rodzimej, napływ osadników i scalenie ludności w jednolite społeczeństwo polskie wraz z usunięciem naleciałości niemieckich z tych ziem.

5 MILIONÓW — CYFRA PRZEKROCZONA

Liczba Niemców wysiedlonych z Polski do końca ubiegłego roku przekroczyła cyfrę 2.155 tysięcy osób. Nieliczna grupa pozostałych jeszcze Niemców to przeważnie fachowcy, którzy wyjadą natychmiast, gdy będą ich mogli zastąpić odpowiednio wykształceni pracownicy Polacy.

Zweryfikowano do końca 1947 r. ponad milion osób polskiego pochodzenia, zamieszkałych stale na Ziemiach Odzyskanych. Należy podkreślić, że opieka rządu nie ogranicza się tylko do Polaków-autochtonów, którzy przebywają w Polsce, ale obejmuje również tych, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się za granicą. W wyniku odpowiedniej akcji rządu w jednym tylko, czwartym kwartale roku 1947 powróciło do kraju ponad 20 tysięcy osób należących do społeczeństwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Polaków na Ziemiach Odzyskanych było w dniu 1 grudnia 1947 r. razem 5.234.000 osób, z czego 2.886.000 mieszkało na wsi, a 2.348.000 w miastach.

W wyniku planowanego osadnictwa do dnia 1 grudnia 1947 r. obsadzono 446.000 gospodarstw o powierzchni 3.888 tysięcy hektarów. Komunikat podkreśla, że władze państwowe zdawały sobie sprawę, iż dla szybkiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych ważne jest sprawne uregulowanie kwestii własności gospodarzących na Ziemiach Odzyskanych na wsi i w miastach. Uwłaszczenie w rolnictwie spotkało się z wielkim zainteresowaniem chłopów, którzy do końca ubiegłego roku złożyli ponad 400 tysięcy wniosków o nabycie gospodarstw. Załatwiono już pozytywnie ponad 335 tysięcy orzeczeń o nadaniu, zaś właściwych aktów nadania doręczono już 227 tysięcy. Uwłaszczenie w rolnictwie nie jest jeszcze zakończone, gdyż nie jest zakończone także samo osiedlanie się, a równocześnie rozpoczęto już przed kilku miesiącami akcję uwłaszczeniową w miastach.

Tak wygląda stan zaludnienia Ziem Odzyskanych w cyfrach. Wszystko brzmi podobnie jak przed kilku miesiącami — tylko cyfry są inne, są o setki tysięcy większe, a w tych setkach tysięcy zamyka się ogrom pracy, która się nieustannie dokonuje w zagospodarowywaniu tych ziem.

WIĘŹ OBIEKTYWNA I SUBIEKTYWNA

Trudniej jest ująć i zobrazować dokonywujący się proces scalania się osadników, repatriantów i autochtonów w jedno społeczeństwo. Jeżeli chodzi o łączność tworzącego się nowego społeczeństwa z Macierzą, to oczywiście występuje ona jako rzecz sama przez się zrozumiała u milionów ludzi, którzy jeszcze niedawno mieszkali na dawnych ziemiach. Posiadają oni pełną świadomość polskiej przynależności narodowej i społecznej. O ile idzie o autochtonów, mszczą się ciągle jeszcze błędy popełnione w początkowym okresie zagospodarowywania Ziem Odzyskanych. W związku z tym trzeba podkreślić bardzo celowo pojętą akcję prowadzoną przez władze i organizacje polityczne i społeczne. Otóż nie tylko prowadzi się akcję pogłębiającą świadomość narodową autochtonów, ale równocześnie prowadzi się akcję uświadamiającą ludność napływową o zasługach miejscowych Polaków w walce z niemczyzną i w walce o utrzymanie swej odrębności narodowej.

Jesz rzeczą jasną, że szybkość scalenia się społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych zależy od współżycia i tempa zlewania się różnych elementów ludnościowych, od zacieśnienia ich stosunków wzajemnych we wszelkich dziedzinach życia zbiorowego. W porównaniu z tym, co było np. przed rokiem, widzimy olbrzymi postęp — zjawisko zrozumiałe i naturalne. Ludzi łączy ten sam interes gospodarczy i państwowy, łączy ich życie w tych samych warunkach społeczno - kulturalnych. Obiektywne warunki powodują, że na Ziemiach Odzyskanych w szybkim tempie wytwarza się jeden typ polski — typ mieszkańca tych ziem. Ale przecież ludzi tych łączą nie tylko warunki obiektywne, lecz także więź subiektywna — ta sama przynależność narodowa.

ST. M.

Za hojny dar wojska dla nauki

Depesza do Marszałka Żymierskiego z Krakowa

W związku z oddaniem przez Ministerstwo Obrony Narodowej do użytku Politechniki Krakowskiej kompleksu gmachów wojskowych — Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski otrzymał depeszę treści następującej:

„Grono profesorów i młodzieży zebranej na inauguracji roku szkolnego na Politechnice w Krakowie, przesyła wyrazy najwyższej wdzięczności za hojny dar w postaci budynków, które stają się podstawą dla rozwoju uczelni — dla dobra państwa i siły zbrojnej Polski.

Dr Goetel, inż. Stella-Sawicki"

KRONIKA PARLAMENTARNA

Komisja rolna

W dniu 6 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Kępczyńskiego (PPS) Komisja Rolna.

Komisja przyjęła w brzmieniu rządowym dekrety z dnia 24 września 1947 r. o rejestracji pracowników służby weterynaryjnej oraz z dnia 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister pełnomocny gen. Wiktor Grosz przyjął b. m. charge d'affaires USA p. Edwarda Savage Crockera.

AMBASADOR FRANCJI U MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

Marszałek Michał Żymierski przyjął ambasadora Francji, Jean Baelena w towarzystwie attache wojskowego morskiego i lotniczego, gen. bryg. G. Teyssiera i I-go radcy ambasady J. de Beausse.

Kres praktyki i teorii polityki mikołajczykowskiej

PSL we współpracy z partiami demokratycznemi

W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych w sprawie współpracy PSL z partiami demokratycznymi.

Na porządku obrad stanęła deklaracja polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego która brzmi:

DEKLARACJA PSL

„Długotrwała walka wewnątrz P. S. L., prowadzona w ostatnim roku, doprowadziła do usunięcia mikołajczykowskiego kierownictwa stronnictwa, a następnie do sformułowania i zatwierdzenia przez Radę Naczelną w dniu 16 listopada 1947 r. głównej linii ideowo-politycznej i zasad działania, w pełni harmonizujących z podstawami, na których opiera się Polska Ludowa.

Uznając wolność i niepodległość Polski, jako najwyższe dobro mas pracujących, widzimy gwarancję niepodległości, bezpieczeństwa i całości granic Polski Ludowej oraz gwarancję pokoju w sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, wszystkimi krajami słowiańskimi i innymi krajami demokracji ludowej. W walce o pokój łączymy się ze wszystkimi narodami szczerze pragnącymi utrwalenia go, przeciwstawiając się zdecydowanie podżegaczom wojennym, a w pierwszym rzędzie imperializmowi anglosaskiemu, zagrażającemu pokojowi.

W dziedzinie ustroju i polityki wewnętrznej państwa na czoło wysuwamy konsekwentne dążenie do budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, który zapewni wszystkim udział w dochodzie narodowym w stosunku odpowiednim do włożonej przez nich pracy.

Wszystkie osiągnięcia dotychczasowe Polski Ludowej zmierzające do tego celu, w szczególności reformę rolną, nacjonalizację przemysłu i uspołecznienie wymiany oraz rosnący zasiąg planowej gospodarki w zakresie państwowym, spółdzielczym i prywatnym jesteśmy zdecydowani umacniać i rozwijać.

Uznajemy, że zasada władztwa politycznego i gospodarczego świata pracy znajduje najlepszy wyraz w demokracji ludowej, na zasadach, której winna oprzeć się organizacja życia publicznego w państwie.

Tak, jak ludowy charakter państwa, jego zdobycze i realizacja ustroju sprawiedliwości społecznej nie byłyby możliwe bez demokracji ludowej — tak z kolei demokracja ludowa nie byłaby możliwą bez sojuszu chłopsko-robotniczego, stanowiącego jej fundament i źródło siły.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi twardo na gruncie tego sojuszu uznając go za wielką zdobycz warstwy robotniczej i chłopskiej, demokracji i Polski Ludowej".

Deklaracja podkreśla konieczność „konsekwentnej i zdecydowanej walki ze wszelkim wstecznictwem, pod jakąkolwiek maską występowałoby ono, a walkę tę rozpoczynamy od oczyszczenia przede wszystkim własnych szeregów, czego wyrazem jest akcja weryfikacyjna, obejmująca całe stronnictwo od władz naczelnych do kół gminnych.

Przedkładając tę deklarację przedstawiciele PSL dodali co następuje:

Zasady powyższe, ustalone uchwałami ostatniej Rady Naczelnej P. S. L. z dnia 16 listopada 1947 r., kładą kres nie tylko praktyce, ale i teorii polityki mikołajczykowskiej.

Dla zasad tych pozyskaliśmy poparcie nie tylko większości aktywu działaczy PSL, ale także chłopskich szeregów stronnictwa, następstwem czego było bankructwo St. Mikołajczyka w stronnictwie, a w konsekwencji jego ucieczka.

W ten sposób nasza droga, dzisiejsza droga P. S. L., zmierza ku tym samym celom, które przyświecają całemu obozowi demokracji w Polsce, nasz wkład zaś wzmaga siły tego obozu, a przez to siły Polski Ludowej.

Naturalną konsenkwencją tego stanu jest nasz udział w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

DYSKUSJA I REZOLUCJA

Po dyskusji, w której wzięli udział delegaci wszystkich polskich stronnictw demokratycznych, powzięta została poniższa rezolucja:

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych przyjmuje do wiadomości deklarację polityczną Polskiego Stronnictwa Ludowego i ustosunkowuje się pozytywnie do decyzji władz PSL podjęcia współpracy z partiami demokratycznymi.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że uczestnictwo w niej PSL na stopniu najwyższym pociąga za sobą udział przedstawicieli PSL w terenowych Komisjach Porozumiewawczych Stronnictw Demokratycznych.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że w konsenkwencji powyższych uchwał, PSL uczestniczyć będzie w pracach instytucji publicznych i społecznych na zasadach, ustalanych w porozumieniach międzypartyjnych.

Henri de Kérillis

Kim jest de Gaulle (4)

Widzieliśmy, jak kagulardzi przeniknęli do otoczenia gen. de Gaulle'a od samego początku ruchu degaullistowskiego. Wśród nich przedostały się do Londynu elementy czysto hitlerowskie. Członek organizacji kagulardów Passy stał się wszechmocnym szefem gaullistowskiego Gestapo, B.C.R.A. — uprzednio D. G. E. R. Otoczył się podejrzanymi awanturnikami. Podaliśmy jeden z najważniejszych czynów tej bandy: aferę Muselier, która zakończyła się porażką B. C. R. A.

GENERAŁ PŁACI 20 MILIONÓW PANU DUFOUR

Najbardziej charakterystyczna z tego typu historii jest sprawa niejakiego Dufoura, która stała się głośnym skandalem, gdyż Dofour pociągnął do odpowiedzialności przed sądem angielskim generała de Gaulle i jego współpracowników — kagulardów.

Oto najważniejszy ustęp ze skargi złożonej w londyńskim Sądzie Najwyższym przez pana Dufour:

Do Sądu *Najwyższego*

Akt Nr 23

Skarga złożona 6 sierpnia 1943 r.

Oskarżyciel: Maurice Henri Dufour

Oskarżeni:

Generał Charles de Gaulle
Podpułkownik André Passy
Kapitan Roger Wybot
Kapitan François Girard
Pułkownik Louis Renouard
Major de Person
Major Etienne Cauchois
Major Pierre Simon

„. . . 23 czerwca 1940 r. odniósł on (p. Dufour) ciężką ranę w okolicy nerek i został uwięziony przez Niemców... 13 marca 1941 oskarżyciel został zwolniony przez Niemców z powodu swej rany i przesłany do szpitala we Francji, skąd wyszedł 7 czerwca 1941 r. Zatrudniony następnie przez rząd Vichy w obozie koncentracyjnym położonym w strefie nieokupowanej, nawiązał kontakt z tajnym wywiadem angielskim i służba ta zmusiła go do ucieczki z Francji. Opuścił ten kraj 15 lutego 1942 r. i przybył do Anglii 28 marca 1942 r."

„. . . 18 maja 1942 r. oskarżyciel został wezwany do stawienia się na Duke Street 10, Manchester Square. W. 11. do Sztabu Centralnego Biura Informacji Wojskowych Wolnej Armii Francuskiej. Oskarżony ppłk. Passy był podówczas szefem wspomnianego biura, a pozwani kpt. Wybot i kpt. Girard byli podkomendnymi ppłk. Passy w tym biurze. 18 maja 1942 r., a może później, wspomniani wyżej trzej oskarżeni zmówili się, aby w celu wymuszenia na oskarżycielu informacji, do których nie mieli prawa, jako że były związane z misją, którą spełniał pozywający dla tajnego wywiadu brytyjskiego, dopuszczali się na nim aktów bicia, więzienia go oraz maltretowania i czynienia mu krzywdy innymi sposobami. Każdy z czynów przypisywanych niżej oskarżonym kpt. Wybotowi i kpt. Girardowi objęty był najwyraźniej zmową wyżej wymienioną. Oskarżony ppłk. Passy był przez cały czas informowany o dokonywanych czynach, prowokował je i zezwalał na ich wykonanie".

„. . . Oskarżyciel zjawił się w wyżej wymienionym biurze 18 maja 1942 r. o godz. 2,45 po południu. Od godz. 3 do 6.30 tegoż dnia oskarżyciel był przesłuchiwany w sprawie swej działalności przez oskarżonego kpt. Wybota. Następnie po mniej więcej dwugodzinnej przerwie był ponownie przesłuchiwany od godz. 8.30 do 10.30 wieczorem przez kpt. Wybota, kpt. Girarda i innych oficerów Wolnej Armii Francuskiej, których nazwisk oskarżyciel nie zna. W czasie przesłuchania oskarżyciel trzymany był pod ostrym światłem lampy. Około godz. 10.30 wieczorem oskarżyciel otrzymał rozkaz rozebrania się do pasa. Zastosował się do tego rozkazu. Wówczas oskarżeni kpt. Wybot i kpt. Girard zaczęli bić go pięściami po twarzy a następnie w okolicy nerek prętem stalowym, obciągniętym skórą, starając się trafiać specjalnie w bliznę po wspomnianej wyżej ranie, co sprawiało mu potworne cierpienie. Grozili zabiciem go i zgwałceniem pewnej młodej znajomej, zatrudnionej wówczas w służbie angielskiej w Oddziałach F. A. N. Y. Wyrażali się w następujący sposób: „Aresztowaliśmy pannę Borrel i zmusimy ją do mówienia, wszystko jedno, jakimi sposobami choćbyśmy nawet mieli zgwałcić ją jeden po drugim". Torturowali oskarżyciela w ten sposób aż do godz. 3 nad ranem 19 maja. Następnie sprowadzono go do piwnicy domu Nr 10 przy Duke Street, o którym była mowa uprzednio".

„W piwnicy tej oskarżyciel przebywał od 19 do 29 maja. Miała ona mniej więcej 3 metry długości a 2 i pół metra szerokości. Nie było tam mebli ani światła a wentylacja była niewystarczająca. Ponadto piwnica ta była tak niska, że w niektórych miejscach oskarżyciel ledwie mógł się wyprostować. Prawie co noc był przesłuchiwany, bity i dręczony przez oskarżonych kpt. Wybota i kpt. Girarda, w ten sam co uprzednio sposób".

„Następnie oskarżyciel został odesłany do obozu Wolnej Armii Francuskiej położonego w Old Dean Park, Camberly, gdzie był więziony od 23 maja do początków grudnia r. 1942, z wyjątkiem od 17 lipca do 17 sierpnia r. 1942, kiedy udało mu się uciec i przebywać na wolności. W obozie tym trzymany był przez oskarżonego majora de Person, komendanta obozu, na rozkaz wydany przez oskarżonego płk. Renouarda, dowódcę wojsk lądowych Wolnej Armii Francuskiej w Wielkiej Brytanii w początkach czerwca 1942 r. i na rozkaz osadzenia w obozie podpisany 10 lipca 1942 r. przez oskarżonego majora Cauchois i wizowany przez oskarżonego majora Simon".

„W początkach grudnia 1942 r. oskarżyciel ponownie uciekł z Camberley i obecne znajduje sę w Londynie".

Ten szczególny proces Dufoura znamienny jest z dwóch względów. Z jednej strony okazało się, że kagulardzi ośmielili się w samym sercu Londynu stosować metody śledztwa i tortur, którym hołdowano w niemieckich obozach śmierci. Z drugiej zaś strony stosowali je nie wobec Francuzów podejrzanych o współpracę z hitlerowcami, lecz wobec Francuzów współpracujących z Anglikami.

Sprawa ta odbiła się szerokim echem w prasie angielskiej i amerykańskiej. Zwróciła na nią uwagę całego świata depeszę United Press z 18 września 1943 r.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa Dufoura znajdowała się w aktach, jakie miał przy sobie p. Churchill w czasie jednej z swych wizyt w Ameryce. Opinia publiczna nigdy nie dowiedziała się, jaki był epilog tej sprawy. Jak twierdzą koła amerykańskie, Anglicy wymogli na p. Dufour, aby cofnął swą skargę w chwili, gdy postanowili zmienić swą politykę w stosunku do gen. de Gaulle'a. Ten ostatni zaś wypłacił panu Dufour sumę 50 tysięcy funtów (20 milionów franków) tytułem odszkodowania za wycofanie skargi.

(Dok. nast.).

5.644 milionów złotych w Planie Gospodarczym

Na usprawnienie aparatu handlowego państwa i spółdzielczości

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego rozpatrywała wczoraj plan inwestycyjny, zmierzający do usprawnienia aparatu handlowego państwa, podległego Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji i aparatu handlowego spółdzielczości. Referował rządowy plan inwestycyjny poseł Formas.

APARAT HANDLOWY PAŃSTWA

W planie gospodarczym na rok 1948 otrzyma:

Min. Przemysłu i Handlu 1.585 milionów zł.

Min. Aprowizacji — 169 milionów zł.

Z pierwszej sumy na inwestycje w dziale obrotu produktami zwierzęcymi preliminuje się 305 milj. zł.

Remont budynków Rolniczej Centrali Mięsnej i urządzeń technicznych w tuczarni drobiu i przetwórni pierza pozwoli na produkcję roczną w wysokości 600 ton drobiu i 65 ton pierza rocznie na eksport.

Z sumy 620 milj. zł, preliminowanych na inwestycje w dziale obrotu ziemiopłodami, część przeznacza się na budowę 15 przechowalni owoców, 267 miln. zł na rozbudowę sieci magazynów zbożowych i mącznych Centralnego Biura Zakupów i Sprzedaży Produktów Rolnych P.C.H.

Państwowa Centrala Handlowa otrzyma bezpośrednio 75 miln. zł. Rola, jaką zakreślono P. C. H., jest niezwykle ważna dla całokształtu życia gospodarczego — stwierdza pos. Formas.

Kosztem 99 milionów zł „Motozbyt" zamierza budować stacje obsługi samochodów w Szczecinie, Gdańsku Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu.

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego otrzymuje kredyty na zakup samochodów do dystrybucji piwa. W chwili obecnej dystrybucja piwa w 85% znajduje się w rękach inicjatywy prywatnej i w większości wypadków stoi na bardzo niskim poziomie. W roku 1948 — 50% piwa produkcji państwowej przejdzie przez ośrodki dystrybucyjne tego przemysłu.

Na budowę powszechnych domów towarowych w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie preliminowano 450 mil. zł.

Suma 169 milj. złotych w planie Min. Aprowizacji w całości jest przeznaczona na odbudowę magazynów i elewatorów. W dziedzinie tej mamy — jak wiadomo — poważne braki. Brak magazynów na 500 tysięcy ton. W wyniku projektowanych inwestycji odbudowanych zostanie 37 obiektów o pojemności 200 tysięcy ton.

NA INWESTYCJE SPÓŁDZIELCZOŚCI PLAN GOSPODARCZY PRZEWIDUJE 3.890 MILJ. ZŁ

Większość nakładów poza zagospodarowaniem resztówek koncentruje się na wytwarzaniu najważniejszych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, a więc na młyny, piekarnie i przetwórstwo owocowo-warzywne.

W dziedzinie obrotu towarowego przewiduje się uruchomienie 223 sklepów branżowych, 40 sklepów mieszanych we wzorowych osiedlach robotniczych na Górnym Śląsku i 20 sklepów w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Na spółdzielcze domy towarowe przeznacza się 240 milj. zł, (domy w Warszawie, Wrocławiu, Lublinie, Białymstoku i Gdańsku).

Dalsze inwestycje obejmują m. in. budowę Domu Słowa Polskiego w Warszawie oraz zakup maszyn drukarskich i introligatorskich dla spółdzielni wydawniczych „Czytelnik", „Wiedza", „Książka" i „Prasa".

Inwestycje w zakładach produkcyjnych „Społem" preliminowane są na sumę 252 miliony zł i przeznaczone głównie na wymianę i remont walców w 76 młynach. Inwestycje na cele obrotu towarowego w wysokości 519 milionów zł są przeznaczone na zwiększenie powierzchni magazynowej w 160 magazynach.

Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zainwestują 772 milj. zł. Nakłady na przemysł rolny i pomocniczy rokują szybkie efekty gospodarcze. Główne pozycje w przemyśle rolnym, to młyny i przetwórstwo owocowo-warzywne. Znaczne sumy przeznacza się na zagospodarowanie resztówek.

Po zreferowaniu tego działu planu gospodarczego wywiązała się ożywiona dyskusja.

Poruszono zagadnienia konstrukcji planu inwestycyjnego spółdzielczości, sprawę rozbudowy sieci przechowalni owocowo-warzywniczych, opanowywania hurtowego handlu piwem przez aparat państwowy, zaopatrzenia w lód, eksploatacji torfu itd. Wyjaśnień udzielali wiceminister Szyr, wiceprezes Sokołowski i dyr. Secowski.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w dn. 7 bm.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Traktat przyjaźni radziecko-rumuński — Włoski front demokratyczno-ludowy w walce

„Prawda"

omawia zawarty przed kilku dniami radziecko - rumuński traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy:

„Jakiż uderzający kontrast między tym dokumentem, służącym jedynie interesom pokoju i bezpieczeństwa a zamiarami tych, którzy czynią obecnie gorączkowe przygotowania do utworzenia bloków politycznych i wojskowych, skierowanych przeciwko państwom demokratycznym i usiłują przeszkodzić pokojowemu rozwojowi i współpracy międzynarodowej. Autorzy tych planów usiłują przedłużyć powojenny okres niepewności i tymczasowości, rozczłonkować Niemcy i przekształcić zachodnią ich część w bazę operacyjną imperializmu amerykańskiego na wypadek nowej wojny, w której odrodzony militaryzm niemiecki odegrałby niepoślednią rolę.

Podpisanie traktatu sowiecko-rumuńskiego jest wynikiem historycznych zmian, jakie zaszły w Rumunii w ciągu ostatnich lat. Naród radziecki zdaje sobie sprawę z tego, że Rumunia znalazła się po stronie koalicji hitlerowskiej wbrew woli swego narodu. Sprzedajni politycy rumuńscy, którzy uzurpowali sobie władzę w tym kraju, spekulowali przez szereg lat niezależnością i suwerennością Rumunii, „wypożyczając" dobrowolnie granicę sowiecko - rumuńską, imperialistom, którzy planowali agresję na Związek Radziecki. W ciągu całego tego okresu rzeczywistymi panami Rumunii były międzynarodowe kartele i monopole, w których decydującą rolę odgrywał kapitał amerykański i angielski.

Uniezależnienie Rumunii od zagranicy, przejście jej do obozu nowych demokracji, likwidacja ustroju monarchicznego i proklamacja republiki ludowej zapoczątkowały nowy etap historii tego kraju. Rumunia uzyskała możność prowadzenia niezależnej polityki, i nawiązania stosunków z innymi państwami zgodnie z rzeczywistymi interesami swego narodu".

„Trud"

pisze:

„Utworzenie frontu demokratyczno - ludowego we Włoszech, reprezentującego miliony robotników jest najważniejszym wydarzeniem w historii rozwoju ruchu ludowego we Włoszech i będzie miało wielkie znaczenie podczas przygotowań jakie siły demokratyczne poczynią w związku z nadchodzącymi wyborami. Konsolidacja sił demokratycznych ma ogromne znaczenie w chwili, gdy obóz reakcji wzmaga swą antyludową działalność i czyni ze swej strony odpowiednie przygotowania do wyborów. Reakcjoniści włoscy liczą na pomoc zza oceanu, na bezpośrednie poparcie imperialistów amerykańskich oraz na zbrojną interwencję Stanów Zjednoczonych w wypadku, gdyby obóz reakcji znalazł się w trudnym położeniu. Oświadczenia odpowiedzialnych amerykańskich mężów stanu, jak również komentarze prasy amerykańskiej nie pozwalają mieć żadnych wątpliwości co do tego, że takie plany są rzeczywiście opracowywane w Waszyngtonie".

Dzisiejsze wiadomości o utworzeniu przez rząd specjalnego korpusu bezpieczeństwa bardzo szybko potwierdziły przypuszczenia dziennika „Trud".

Przed dewaluacją funta szterlinga?

(Od londyńskiego korespondenta API)

HURAGAN ekonomiczny w Wielkiej Brytanii wzmaga się a chwiejna budowla wzniesiona przez przywódców Partii Pracy zaczyna trzeszczeć i skrzypieć tak głośno, że nawet niektórzy labourzystowscy posłowie słyszą te złowrogie odgłosy.

Wielkie zakłady inżynieryjne i motorowe, jak również stocznie angielskie stoją wobec groźby masowego bezrobocia. Koszty utrzymania wzrastają stale, podczas gdy wszystkie wysiłki rządu i jego wielkich kapitalistycznych sprzymierzeńców zmierzają do przeciwdziałania odpowiednim podwyżkom płac. Materiały do odbudowy, których przybycia oczekiwano w Anglii w ramach planu Marshalla według ostatnich wiadomości z Waszyngtonu nie nadejdą wcale. Narodowi, któremu potrzebna jest stal, powiedziano, aby pracował jeszcze ciężej, żeby móc wyprodukować towary konieczne do zapłacenia za... tytoń.

A teraz zanim jeszcze publiczność angielska zaczęła sobie w całej pełni zdawać sprawę z prawdziwych konsekwencji zagranicznej i wewnętrznej polityki obecnego rządu naród brytyjski stanął wobec faktu, iż jego waluta nie jest pewna. Raporty nadchodzące z Waszyngtonu stwierdzają jasno, że Amerykanie w dalszym ciągu starają się zachwiać pozycję funta szterlinga. „Wielu członków Kongresu — donosi waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph" — żąda natychmiastowego zwołania konferencji międzynarodowej w celu dokonania dewaluacji innych walut poza frankiem francuskim. Mają oni oczywiście na myśli przede wszystkim funt szterling". Rząd brytyjski wciąż jeszcze usiłuje narzucić opinii publicznej przekonanie, że Wielka Brytania działa „w porozumieniu" z polityką amerykańską. Jest to ten rodzaj „porozumienia", jaki istnieje pomiędzy wężem boa a królikiem, którego wąż zaczął właśnie pożerać.

„KOSZMAR" JUŻ SIĘ ZIŚCIŁ

Beznadziejność sytuacji, do której doprowadzili ministrowie Bevin i Cripps, jest dostatecznie jasna. Jeżeli funt szterling zostanie zdewaluowany — a byłaby to paniczna dewaluacja pod kierunkiem amerykańskim — gospodarcze konsekwencje tego będą katastrofalne dla całego programu rządowego, wewnętrznego i eksportowego, dla produkcji i handlu. Jeżeli zaś minister Cripps spełni swe obietnice i podejmie wszystkie kroki w celu ochrony funta, rezultaty będą przypuszczalnie podobne, ponieważ ścisłe zarządzenia kontrolne, konieczne do zabezpieczenia funta — nawet gdyby były tymczasowe — same przez się wpłyną na zachwianie pozycji funta na rynkach światowych i z pewnością podważą zaufanie do funta w innych krajach.

„Times" pisze: „Od czasu zawieszenia konwersji funta na dolary w sierpniu ubiegłego roku największym koszmarem dla Anglików, prowadzących rozmowy handlowe lub finansowe była możliwość odmowy ze strony zagranicy przyjęcia zapłaty w funtach w zamian za swe towary. Wszystko, co zmniejsza ogólne zaufanie do funta zwiększa tę możliwość".

Ten „koszmar" staje się niewątpliwie coraz bardziej namacalny. Jest już obecnie widoczne, że rząd argentyński korzysta ze słabej pozycji funta, aby zmusić rząd brytyjski do płacenia za mieso argentyńskie albo z nikłych rezerw złota i „mocnej" waluty — albo też do płacenia fantastycznych cen w funtach szterlingach.

Co więcej, nikt w Anglii — po doświadczeniach z początku lata r. 1947 — nie wierzy serio, że wysiłki rządu brytyjskiego zmierzające do ochrony funta za pomocą nowych zarządzeń kontrolnych będą skuteczne na dalszą metę. Przed kryzysem sierpniowym, kiedy musiano zawiesić konwersję funta na dolary, rząd brytyjski stwierdzał stale, że „panuje nad sytuacją". Jak się okazało, miało to po prostu oznaczać, że jeżeli Amerykanie zechcą dopomóc Wielkiej Brytanii w utrzymaniu funta, wtedy sytuacja będzie opanowana. Jednakże Amerykanie nic podobnego nie uczynili — i rząd został wówczas zmuszony do „zablokowania" funta. Ale, jak podkreśla „Times", to z kolei daje „koszmarne" rezultaty.

NA POCIESZENIE: TAŃSZE WINO I WAKACJE WE FRANCJI

Z olbrzymiej powodzi ostatnich wypowiedzi waszyngtońskich na temat sytuacji w Europie, jedna rzecz wyłania się jasno: podporządkowanie wszystkich walut Europy Zachodniej dolarowi i decyzjom władców dolarowych jest integralną częścią tej całości, którą nazywa się „planem Marshalla". To, czy funt jest podkopywany czy „podtrzymywany" na ściśle amerykańskich warunkach, nie ma zasadniczego znaczenia, o ile idzie o ogólny kierunek tego „planu".

W obliczu tego, co grozi Anglii, niezwykle charakterystyczny dla tego typu propagandy, na jaką sobie pozwalają konserwatyści i labourzyści, jest np. argument, że dewaluacja franka oznaczać będzie... tańsze wakacje we Francji dla Anglików, a może też tańsze wino w Anglii! Tak wyglądają metody propagandowej dywersji, do której uciekają się winowajcy kryzysu.

A w parze z tym idzie jeszcze bardziej ponury i gorzki typ dywersyjnej „dystrakcji" — taktyka stosowana przez Bevina i Morrisona oraz całą falangę ich zwolenników w Izbie Gmin, którzy usiłują wytworzyć w społeczeństwie angielskim psychozę grożącej rzekomo wojny.

Kłamstwa, fałszerstwa w rodzaju sławetnego „Protokółu M", umyślnie fabrykowane „strachy" wszelakiego rodzaju — oto środki stosowane przez koła świadome swego bankructwa i z przerażeniem czekające momentu, kiedy naród wszystko zrozumie. Można spodziewać się coraz większej powodzi tego rodzaju kłamstw, fałszerstw i „strachów" ze strony tych kół, w miarę, jak wzrastać będzie ich własny strach oraz niepokój w społeczeństwie angielskim.

Londyn, w lutym.

CLAUD COCKBURN

Przerost administracyjny



Dar górników polskich we Francji

PARYŻ, 7.2 (PAP). — Z inicjatywy organizacji pomocy ojczyźnie, górnicy polscy w Cagnac — Les - Mines przeprowadzili zbiórkę na zakup wiertaczek górniczych dla Polski. Za zebrane pieniądze w sumie 235.246 franków zakupiono 50 wiertaczek, które w najbliższym czasie zostaną przesłane polskim górnikom

V Olimpiada zimowa

SZWEDZI WYGRYWAJĄ „MARATON" NARCIARSKI

ST. MORITZ (tel. wł.). V Olimpiada Zimowa dobiega końca. Zmęczenie licznymi zawodami daje się obserwować nie tylko wśród dziennikarzy sportowych, ale i u większości widzów, którzy nie chcą już nawet wstawać rano, by oglądać spotkania hokeistów.

Dla zawodników polskich jest to okoliczność sprzyjająca, bo mają chociaż niewielu świadków swych porażek. Polska drużyna hokejowa w swym przedostatnim meczu turniejowym przegrała z niepokonanym dotychczas zespołem Szwajcarii 0:14 (0:8, 0:5, 0:1).

Najciekawszą konkurencją olimpijską wczorajszego dnia był bieg narciarski na dystansie 50 km z udziałem 30 zawodników. W tym „maratonie narciarskim" walka o zwycięstwo rozegrała się między zawodnikami Szwecji i Finlandii. Bieg zakończył się sukcesem Szwedów, którzy zajęli pierwsze dwa miejsca, prowadząc na zmianę od startu do mety. Polacy w tej konkurencji nie startowali.

Oto dalsze wyniki V Olimpiady Zimowej:

Bieg narciarski na 50 km: 1) Karlsson (Szw.) — 3:47:48 godz., 2) Ericksson (Szw.) — 3:52:20, 3) Vanninen (Fin.) — 3:57:28, 4) P. Vanninen (Fin.) — 3:57:58, 5) Toerngvist (Szw.) — 3:58:20.

Hokej: Szwecja — Anglia 4:3 (1:2, 1:1, 2:0); Szwajcaria — Polska 14:0 (8:0, 5:0, 1:0); USA — Austria 13:2 i Kanada — Czechosłowacja 0:0.

Jazda figurowa na lodzie: kobiety — 1) Barbara Scott (Kanada) — 858,1 pkt, 2) Altwegg (W. Bryt.) — 842,1 pkt., 3) Pavlik (Austr.) — 832,1 pkt., 4) Nekolova (Czechosłowacja) — 807,2 pkt., 5) Adams (W. Bryt.) — 806,8.

Na marginesie Planu Marshalla

USA zabezpieczają swoje interesy w Europie

Od czasu słynnej mowy harvadzkiej ministra Marshalla wielu wybitnych i wpływowych mężów stanu w USA zabierało głos w sprawie „pomocy" dla Europy i każdy z nich na swój sposób starał się wyjaśnić, jakie nasuwają się mu obiekcje odnośnie planu Marshalla i jakie należy postawić warunki przyszłym dłużnikom, aby ten plan największe korzyści przyniósł... Ameryce.

Po zredukowaniu do połowy kosztorysu „16 państw" oraz dokonaniu w nim mnóstwa poprawek słyszeliśmy o szeregu propozycji co do sposobu spłaty należności za „pomoc" amerykańską pomimo, że początkowo panowało przekonanie, że pomoc ta będzie zupełnie bezinteresowna. Później coraz mniej się mówiło o filantropii, a coraz więcej o korzyściach, jakie Stany Zjednoczone winny uzyskać z tej operacji.

WDZIĘCZNOŚĆ MUSI BYĆ KONKRETNA

Mówiło się więc o spłacaniu Ameryce należności za towary w walutach poszczególnych krajów korzystających z „pomocy" oraz w surowcach strategicznych jak: żelazo, miedź, cynk, ołów, uran itp. Mówiło się również o konieczności oddania Stanom Zjednoczonym w „dzierżawę" niektórych terytoriów obfitujących w bogactwa mineralne, jak np. kopalnie rudy żelaznej w Nowej Fundlandii, Nowej Kaledonii na Pacyfiku, udziałów brytyjskiego towarzystwa naftowego „Shell" w Venezueli itp., wychodząc z założenia, że kraje europejskie nigdy nie będą mogły tych terenów tak dobrze wykorzystać jak Ameryka...

Amerykański minister obrony narodowej, Forrestal, wyraził ostatnio „nadzieję", że państwa korzystające z amerykańskiej „pomocy" nie odmówią Stanom Zjednoczonym baz strategicznych na swych terytoriach. Poza tym uważa on za rzecz zupełnie naturalną, aby USA objęły kierownictwo nad siłami zbrojnymi tych 16 państw.

ALBO PRZYJMIECIE PLAN ALBO... ZBROIMY SIĘ

To oświadczenie Forrestala wywołało burzę protestów w państwach objętych planem Marshalla tak że sam twórca tego planu był zmuszony udzielić publicznych wyjaśnień, aby załagodzić dość kłopotliwą sytuację. Złego wrażenia jakie wywołał Forrestal, nie udało się jednak gen. Marshallowi zatuszować i wzmogła się w krajach 16-ki nieufność co do rzeczywistych intencji Amerykanów. Jak wielkie znaczenie... militarne przypisuje się planowi Marshalla świadczy fakt, że Minister Obrony Narodowej postawił warunek, aby, w razie odrzucenia tego planu budżet wojskowy zwiększono z 11 na 18 miliardów dolarów tj. o całą sumę kosztorysu na 15 miesięcy.

Dalsze pogłębienie nieufności i rozczarowania wywołało ostatnio opublikowane asortymenty towarów, jakie poszczególne państwa maja otrzymać z planu Marshalla. Już pobieżna analiza tych asortymentów wykazuje, że Amerykanie pragną przede wszystkim pomóc samym sobie, starają się bowiem sprzedać Europie głównie towary, których nie mogą się pozbyć, a nie te, których wyniszczone przez wojnę kraje pilnie potrzebują.

OGRANICZYĆ BUDOWĘ OKRĘTÓW BO USA... MAJĄ ICH ZA DUŻO

T.zw. „Komisja Hertera" zwróciła m. in. uwagę Kongresu, że przemysł stalowy w Europie może w przyszłości z dużym powodzeniem konkurować z przemysłem amerykańskim, trzeba więc przede wszystkim ograniczyć do minimum wysyłkę stali. Poza tym poważną groźbę stanowi europejski przemysł okrętowy. Ponieważ państwa zachodnio-europejskie zamierzają wybudować 15,7 milionów ton statków handlowych na co będzie potrzeba dużych ilości stali, rząd USA wywiera obecnie nacisk, aby europejski plan budowy nowego tonażu został zredukowany o 6.2 milionów B.R.T. Stany Zjednoczone bowiem, gdzie 1.321 statków o pojemności 13,25 milionów B.R.T. zbudowanych w czasie wojny stoi bezczynnie w portach, połowę tych statków chętnie przeznaczą na „pomoc" dla Europy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ta propozycja nie spotkała się z entuzjazmem ze strony zainteresowanych państw, gdzie przemysł okrętowy jest mocno rozwinięty i gdzie zatrudnia się duże ilości pracowników, zmniejszenie bowiem produkcji w tym przemyśle spowodowałoby duże straty w gospodarce narodowej tych państw.

ZAMIAST STALI I ŻYWNOŚCI ...JAJKA W PROSZKU

Wyznaczone przez stronę amerykańską asortymenty towarów, jakie mają być dostarczone poszczególnym krajom z tytułu planu Marshalla na ogół wywołały duże rozczarowanie. Wielka Brytania ma np. otrzymać w ciągu 15 miesięcy mniej sprzętu technicznego na modernizację kopalń i przemysłu, natomiast za 123 miliony funtów szterlingów tytoniu i papierosów, za 61 miliony funt. szt. drzewa budowlanego, za 35 milionów funt. szterl. sprzętu elektrotechnicznego, a tylko za 19 milionów funt. szterl. sprzętu przemysłu węglowego oraz przemysłu ciężkiego. Poza tym ma ona otrzymać 24 miliony ton produktów naftowych oraz zaledwie 2 miliony ton żelaza i stali. Duże oburzenie wywołała w Anglii wiadomość, że Ameryka zamierza jej przysłać, aż 100 tysięcy ton proszku jajecznego oraz duże ilości kosztownych filmów.

DLA HOLANDII TYTOŃ

Holandia, która słynie oddawna z eksportu produktów rolniczych i nabiału, ma otrzymać 25 tys. ton świeżych owoców, przeważnie jabłek. Poza tym przewidziana jest dla niej dostawa 218 tys. ton tłuszczów i masła, a tylko 63 tys. ton nawozów sztucznych, których ona najbardziej potrzebuje. Ma ona za to otrzymać aż 36 tys. ton wyrobów tytoniowych, to jest 3,5 razy więcej. niż wynosi jej roczne zapotrzebowanie.

Również poważnie rozczarowana planem Marshalla jest Dania, która, według oświadczenia ministra handlu, Kruga, zamiast 700 tys. do 800 tys. ton pasz treściwych, niezbędnych dla utrzymania produkcji hodowlanej na poziomie przedwojennym, otrzymać ma ich zaledwie 36 tys. ton.

W ciągu 15 miesięcy Dania ma otrzymać zaledwie 153 tys. ton żelaza, podczas gdy w ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego sprowadziła ona z zagranicy 334 tys. ton. Mniej więcej w tym samym stosunku zredukowane zostały zapotrzebowania na maszyny rolnicze, nawozy sztuczne etc.

DOBRE MIĘSO DLA AMERYKI...

Nie dość na tym. Twórcy planu Marshalla opracowali również plan wyżywienia państw objętych akcją „pomocy". Radio nowojorskie obwieściło niedawno, że narody objęte tym planem będą musiały w ogóle zrezygnować z gospodarki planowej w dziedzinie produkcji rolniczej. Muszą one poważnie zmniejszyć uprawę buraka cukrowego, a cukier importować z innych części świata, prawdopodobnie z Kuby. Muszą one poza tym zredukować swe zapotrzebowanie na zboże, przynajmniej o 1/3, a jednocześnie w ogóle zrezygnować z importu mięsa amerykańskiego, ponieważ to mięso będzie potrzebne samym Stanom Zjednoczonym na wyżywienie własnej ludności.

...KONINA ZAŚ DLA EUROPY

Speaker radia nowojorskiego uspokoił swych współobywateli, że wobec poważnych trudności hodowlanych Ameryka nie będzie w ciągu najbliższych dwóch lat wysyłać do Europy innego mięsa, prócz... koniny, której szanujący się Amerykanin nie jada. Oczywiście, konina jest nie tylko mniej smaczna, ale i wymaga mocnego uzębienia. I dlatego zapewne w eksporcie amerykańskim tak poważną pozycję zajmują... sztuczne zęby, których według informacji Agencji Reutera sama Anglia w roku ubiegłym kupiła za pół miliona dolarów...

ZAW

Z czechosłowackiago handlu zagranicznego

Pozytywne osiągnięcia importowe

Na odbytym ostatnio posiedzeniu parlamentarnej Komisji Budżetowej omawiany był budżet czechosłowackiego Min. Handlu Zagranicznego.

Zdaniem referenta bilans handlowy Czechosłowacji nie jest w chwili obecnej zadawalający. Jeszcze w roku 1946 bilans zamykał się saldem czynnym w wysokości 25 mld. kcs., w maju natomiast r. ub. saldo stało się na przeciąg szeregu miesięcy ujemne.

Analizując czechosłowacki handel zagraniczny, referent wykazał jednak pewne pozytywne osiągnięcia w dziedzinie importu: 16 proc. przywozu stanowiły artykuły żywnościowe, 60 proc. surowce i półfabrykaty, 23 proc. wyroby gotowe, co odpowiada prawie dokładnie planowi importu na r. ub.

Mniej zadawalające są rezultaty eksportu. Plan na r. 1947 przewidywał udział towarów gotowych w ogólnym eksporcie w wysokości 82 proc., w rzeczywistości udział ten ograniczył się do 72 proc.; udział surowców i półfabrykatów wyniósł 15 proc.; wywóz artykułów żywnościowych stanowił natomiast 12 proc. ogólnego eksportu zamiast projektowanych 9 proc., czego w Czechosłowacji nie można uznać za objaw dodatni.

Zdaniem Komisji powinno się dążyć do jak najszybszego zrównoważenia bilansu płatniczego. Jedyną słuszną drogą ma być zwiększenie za wszelką cenę eksportu, gdyż zastosowania restrykcji importowych, a zwłaszcza w dziedzinie artykułów żywnościowych i surowców spowodowałyby poważne obniżenie stopy życiowej w kraju.

W dalszym ciągu obrad stwierdzono, że w życiu gospodarczym Czechosłowacji poważną rolę odgrywają długoterminowe układy inwestycyjne zawarte z Polską, Jugosławią i Bułgarią.

Jeśli idzie o wysokość obrotów to na najwyższą sumę 6 mld kcs — opiewa układ handlowy ze Szwajcarią. W myśl tej umowy Czechosłowacja eksportować będzie przede wszystkim maszyny i chemikalia, w zamian za co otrzyma rozmaitego rodzaju towary gotowe.

Za objaw wybitnie dodatni uznała komisja zwiększenie się w r. 1947 zasobu walut zagranicznych, pozostawionych w kraju przez cudzoziemców. Wartość ich przekroczyła do końca roku ¼ mld. kcs. Na pierwszym miejscu znajdują się turyści amerykańscy (66 mln. kcs), na drugim brytyjscy (50 mln. kcs), na trzecim zaś przyjezdni z Jugosławii.

J. B.

Nowy prezydent Federal Reserve Board w USA

Wydarzenie dnia w świecie finansowym USA stanowi zamianowanie obecnego prezesa zarządu Scott Paper Co. i byłego prezydenta Federal Reserve Bank w Filadelfii prezydentem Federal Reserve Board Maccabe w miejsce Ecclesa. W sferach bankowych Eccles stał się ostatnio bardzo niepopularnym. w szczególności przez swoje żądania utworzenia specjalnej rezerwy dla banków. Dlatego też amerykańskie sfery bankowe wyrażają zadowolenie z nominacji Maccabe, który jest zwolennikiem polityki zwiększonej produkcji, zachęcania do akumulacji oszczędności i reprezentuje w polityce gospodarczej stanowisko przemysłu.

Personalia wywożących złoto interesują USA

Według wiadomości szwajcarskiej prasy gospodarczej amerykańskie ministerstwo skarbu domaga się przy każdej licencji na wywóz złota dokładnych danych, dotyczących wszystkich osób, które uczestniczyły w sprzedaży złota. Firmy amerykańskie i obywatele amerykańscy nie mogą się w ogóle zajmować wywozem złota.

Polityka handlu zagranicznego Węgier

W myśl wywodów szefa sekcji Hardy'ego polityka handlu zagranicznego Węgier zmierza w roku 1948 w pierwszym rzędzie do pokrycia zapotrzebowania surowców przemysłu węgierskiego, przewidzianego w planie trzyletnim.

Jednym z celów węgierskiej polityki handlu zagranicznego jest zawarcie długoterminowych umów handlowych w r.b. przede wszystkim z krajami sąsiednimi, przy czym jako przykład takich umów Hardy podał umowę handlową jugosłowiańsko-węgierską. Bardzo pomyślnie przedstawiają się perspektywy stosunków czechosłowacko-węgierskich. Węgry pragną poważną część swego eksportu rolniczego ulokować w Czechosłowacji.

Popieranie eksportu jest ściśle związane z racjonalizacją przemysłu. Dość często węgierskie wyroby przemysłowe, mimo względnie niskich płac, nie są konkurencyjne, w pierwszym rzędzie z powodu nieracjonalnej produkcji. Obok już istniejących umów mają być zawarte również dalsze, przede wszystkim z Rumunią.

Rozwój żeglugi na Dunaju zbliżył do Węgier również kraje Blisk. Wschodu i Węgry, które w rb. kładą szczególny nacisk na intensyfikację obrotu z tymi krajami. Obrót towarowy z Turcją, który w roku 1947 wynosił ok. 7 milj. dolarów, osiągnie tę sumę już w pierwszym kwartale rb.

Z krajów zachodnio-europejskich pragną Węgry sprowadzić przede wszystkim te towary, które mogłyby zasadniczo importować tylko za dolary. W szczególności mają być pogłębione stosunki handlowe z Wielką Brytanią, ze Szwajcarią, Holandią i Belgią. Kryzys w krajach skandynawskich pozwala tylko na dość ograniczoną wymianę towarową. Mimo to Węgry poczynią próbę w rb. w kierunku rozszerzenia dotąd dość ciasnych ram tych stosunków. W końcu mają być również wzmocnione stosunki gospodarcze z Argentyną, Afryką Południową i Indiami.

Trudności konferencji do spraw handlu międzynarodowego

Na podkomisji Organizacji do Spraw Handlu Międzynarodowego nie zdołano osiągnąć porozumienia w sprawie wniosku amerykańskiego, dotyczącego stosowania zasad Karty Handlu Międzynarodowego również i na terenach państw okupowanych przez państwa akceptujące tę Kartę.

W czasie dyskusji delegat amerykański Edmund Kellog zaznaczył, że państwa, które nie zaakceptują Karty, nie będą obowiązane stosować się do jej zasad na terenach okupowanych. Wystąpienie Kelloga było konieczne, jeśli się zważy, że naczelni dowódcy stref okupacyjnych w Niemczech zawarli szereg umów handlowych z innymi państwami na zasadach dwustronnej wymiany handlowej, kolidującej z zasadami wielostronnej wymiany stanowiącej jeden z celów międzynarodowej konferencji.

Transporty kauczuku

W Gdyni duński statek „Korea" (ok. 10.000 BRT) wyładowuje kauczuk przywieziony w ilości ponad 1.200 ton z Singapoore w ramach dostaw UNRRA. Z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie następny transport kauczuku z Dalekiego Wschodu, również na duńskim frachtowcu „Zelandia". Statek ten przywiezie ponadto większy ładunek bawełny i skór. **(k)**

Światowy tonaż floty tankowej

Flota tankowa jest dziś liczniejsza niż przed wojną. Stan jej na świecie w końcu września ub. r. wynosił 1964 jednostki, o tonażu 15.005.552 BRT i 23.083.100 TDW. Jest to o 264 statki więcej niż na początku wojny. Tonaż przeciętny statku wzrósł o 15 proc. z 10.138 do 11.753 TDW. U.S.A., dzięki wykonaniu planu wojennej produkcji tankowców typu T—2 i Liberty, mają 742 statki tego typu o 10.593.700 TDW. Panama znajduje się na 4 miejscu mając 134 statki, (ok. 1 miliona TDW) ale aż 60 nowych w budowie. W. Brytania ma 481 statków (4.804.700 TDW) czyli o około 100.000 ton więcej niż przed wojną. Norwegia posiada 2.518.800 TDW — zmniejszywszy swą flotę tankową o 600 tys. ton.

Wymienione państwa mają ponad 19 milionów ton tonażu światowego. Dużą flotę tankową posiadają także Holandia, Szwecja, Francja i Włochy. Liczba tankowców sowieckich nie jest wielka, gdyż ZSRR, mając własne obfite złoża materiałów pędnych, nie potrzebują utrzymywać kosztownych środków transportu morskiego. **(k)**

Zezwolenia na przewóz pieniędzy w małym ruchu granicznym polsko-czeskim

Komisja Dewizowa zezwoliła, aż do odwołania, osobom, przekraczającym w małym ruchu granicznym, granicę polsko-czechosłowacką, legitymującym się polskimi przepustkami granicznymi — na przywóz do kraju, wzgl. wywóz za granicę, polskich pieniędzy papierowych do wysokości 200 zł każdorazowo, nie więcej jednak niż 6 tys. zł miesięcznie.

Jednocześnie zezwala się, aż do odwołania, osobom legitymującym się czechosłowackimi przepustkami granicznymi, na powrotny wywóz do Czechosłowacji przywiezionych do Polski koron czeskich do wysokości kwot, odnotowanych na wyżej wymienionych przepustkach przez polskie placówki kontroli granicznej.

Morze i Wybrzeże

»Rozkład jazdy« GAL-u

Według nowego rozkładu opracowanego przez Linie Żeglugowe GAL w lutym, marcu i kwietniu odejdą z Gdyni i Gdańska następujące statki: Linię Gdynia — Sztokholm obsługuje M/S „Tessy". Wyjazd z Gdyni nastąpi w dniach 11, 29 lutego i 18 marca.

Linię Gdynia — Goeteborg obsługuje S/S „Nyssa", który wypłynie z Gdyni 16 lutego i 9 marca.

Z końcem br. GAL uruchomi nową linię regularną Gdynia — Szczecin — Kopenhaga — Malmoe — Goeteborg — Oslo i vice versa, którą obsługiwać będzie m/s „Oksywie".

Do Rotterdamu i Antwerpii kursuje s/s „Śląsk" wypływając z Gdyni 8 i 26 lutego. do Londynu zaś — s/s Lech — 7 i 27 lutego.

Do Jaffy, Haify, Tel Avivu i Istambułu przez Antwerpię odejdzie z Gdańska 8 lutego m/s „Lechistan".

M/S „Batory" odpływa do Nowego Jorku z Gdyni w dniach: 5 marca 4 kwietnia i 4 maja; „Gen. Walter" — 5 — 10 kwietnia i S/S „Kiliński" — 25 — 30 maja.

Na linii Genua — Nowy Jork kursuje M/S „Sobieski" wypływając z Genui 8 lutego, 11 marca, 11 kwietnia i 13 maja.

Do Buenos Aires odpływa 10 marca S/S „Kiliński", do Santos — M/S „Waryński" 15 kwietnia. Poza tym do Buenos Aires odpływa S/S „Puławski" 25 — 30 marca i 20 czerwca. a do Rio de Janeiro i Buenos Aires S/S „Kościuszko" — 15 — 20 maja.

GAL zastrzega sobie zmiany od podanych dat zależnie od warunków nawigacyjnych i prac przeładunkowych.

Na marginesie Polskiego Planu Technicznego

DYSKUSJE przedwojenne w prasie na temat, czy technika prowadzi do uszczęśliwienia ludzkości, czy też grozi sprowadzeniem człowieka do roli niewolnika maszyny, były o tyle bezprzedmiotowe, że skutki zmechanizowania życia zależą od ustroju społecznego. Jeżeli wykorzystanie postępów w technice zależy od tego, czy zyski grupy przemysłowo-bankowej, kontrolującej daną gałęź wytwórczości, zwiększą się czy zmniejszą, a stosownie do tego zakupione patenty idą „pod sukno" lub na fale reklamy — jeżeli mechanizacja jest połączona z wyrzucaniem „zbędnych" pracowników na bruk, a gros zysków z obniżki kosztów produkcji idzie do kieszeni właściciela maszyn — to oczywiście można się zastanawiać, czy technika, pogłębiając wciąż różnice stopy życiowej między tymi „z listy płacy" a klasą posiadaczy, jest dobrodziejstwem czy plagą.

W ustroju demokracji ludowej nie ma pola dla kryzysów; może wprawdzie wystąpić przejściowe obniżenie stopy życiowej, wywołane nieurodzajem, kataklizmami żywiołowymi i wojną, natomiast tego rodzaju nonsensy, jak bezrobocie, niszczenie dóbr dla utrzymania wysokiej ceny, prowokowanie właśnie wojen dla utrzymania wysokiej produkcji, oraz opieranie dobrej koniunktury na niskich płacach, t.j. na niskiej stopie życiowej mas są raz na zawsze przekreślone. Ponieważ motorem wytwórczości nie jest zysk przypadkowych właścicieli środków produkcji, a jedyną formą, w której wyraża się „konkurencja" między upaństwowionymi przemysłami, jest współzawodnictwo pod względem taniości i jakości produktu, postęp techniczny wolny jest od wszystkich tych sztucznych przeszkód, jakie mu stawia kapitalizm.

Przy naszym zacofaniu technicznym, teraz — jak nigdy — mamy okazję do nadrobienia zaległości. Należy z góry zaznaczyć, że postęp techniczny u nas nie ma i nie może mieć na celu przetworzenia myślącego pracownika na fordowskiego robota. Zasada, że bardzo mądry technik wytwarza tak doskonałe maszyny, iż nawet niewykwalifikowany robotnik doskonale na nich pracuje — jest już przestarzała. Idziemy już dalej, tworzymy jeszcze sprawniejsze zespoły, które wymagają jednego inteligentnego robotnika na miejscu 10 niewykwalifikowanych. W przemyśle, na każdym stanowisku, pracownik musi posiadać pewne minimum przeszkolenia. Ustalenie i przeprowadzenie tego minimalnego dokształcania (które niekiedy jest dość wysokie) oto pierwsze zadanie „masowe", wyłaniające się z Polskiego Planu Technicznego.

Ale przemiana robotników na techników nie wystarczy; technika przenika dziś absolutnie wszędzie i nastawienie techniczne musi objąć całe społeczeństwo. Lekarz czy prawnik, literat czy artysta, pozornie daleko stojący od techniki — każdy powinien mieć oczy skierowane na technikę, korzystać z niej do powiększenia swej wydajności, uważać ją za coś tak naturalnego, jak powietrze do oddychania.

Technika musi przeniknąć w życie i krew narodu; czekamy, aby literatura, sztuka plastyczna i film „odkryły" potęgę techniki, jako źródło natchnienia i przeżyć artystycznych; czekamy, aby dziennikarstwo zaczęło dla popularyzacji wiedzy technicznej sięgać do naszej prasy technicznej, którą dotychczas ignoruje, abyśmy przestali czytać o „kranach" portowych (zamiast żórawiach) i „kranach" wodociągowych (zamiast kurkach) i o borowaniu (zamiast wierceniu).. Prasa codzienna też ma swoją rolę do spełnienia w naszym Planie Technicznym.

Akcja zbliżenia techniki do człowieka musi być uwzględniona już w wychowaniu młodzieży. W Związku Radzieckim, aby przeciwdziałać szkodliwemu wpływowi bajek, w których największym szczęściem jest być królem, posiadać zamek i skrzynie pełne złota i drogich kamieni (i nic nie robić, oczywiście), opracowano całe serie opowieści, które już dziecko zbliżają do techniki i to bynajmniej nie w celu utylitarnym, lecz aby umysł karmiony od dzieciństwa poezją tworzenia i czarowany cudami techniki uważał, doszedłszy do młodzieńczego wieku, pracę twórczą nieeogistyczną, dla wspólnego dobra całego narodu za cel swego życia, a techniką tak się entuzjazmował, jak sportami. Trzeba wykorzenić przyzwyczajenie uważania tworów techniki za coś sztucznego. Przecież dziecku dziś urodzonemu nie uda się wszczepić poglądu, że samochód jest sztucznym środkiem transportu, a naturalnym jest pojazd ciągniony przez konia. Analogicznie — drapacze chmur są również naturalne, jak kopce termitów, a nasze zapory wodne, jak tamy budowane przez bobry.

W tych kilku słowach skreślona strona psychiczna planu technicznego stanowi jego najważniejszą część, gdyż ma za zadanie stworzenie nowego typu Polaka, przy jednoczesnym oparciu naszego życia na technice, nowej technice — którą możnaby nazwać ‚techniką społeczną".

Na odcinku zaś przemysłowym, w codziennej pracy obejmującej każde stanowisko robocze, każdy warsztat, każdy dział fabryki, każdą wytwórnię, każde zjednoczenie branżowe i generalną dyrekcję, oraz wszystkie wielkie administracje publiczne, zakłady energetyczne, transport itd. plan techniczny oprze się w pierwszym rzędzie o t. zw. bilans techniczny. Zestawienie bilansu, t. zn. rubryk „ma — winien" (pod względem technicznym) dla całego przemysłu, na wszystkich jego poszczególnych odcinkach, ma na celu zdanie sobie sprawy, jak przedstawia się sprawność fabrykacji, koszt i jakość wyrobu w stosunku do wyrobu wykonanego najlepszymi technicznie metodami w najlepszych warunkach.

Bilans techniczny — oto jedyna właściwa podstawa na której oprze się dalsze działanie. Musimy dokładnie wiedzieć, jak daleko jesteśmy od celu osiągalnego już obecnie a potem zakreślić cel.

Inż. DOBROWOLSKI

Odbudowa przemysłu niklowego

W pobliżu wioski Szklary pod Ząbkowicami na Dolnym Śląsku znajdują się znaczne złoża jednoprocentowej rudy niklu. Stwierdzono, że złoża te liczą co najmniej 3 miliony ton, przypuszczalnie są jednak znacznie większe. Niemcy prowadzili intensywną eksploatację ich złóż.

Powstałe tu zakłady górniczo-hutnicze Niemcy wykorzystywali w 100 proc., ponieważ była to jedyna produkcja niklu w Niemczech, pokrywająca 25 proc. całego ich zapotrzebowania.

W roku 1950 przewidziane jest uruchomienie kopalni odkrywkowej oraz jednego pieca do produkcji około 350 t. niklu rocznie. Widoki rozwojowe zakładu są ja knajlepsze, gdyż surowiec w postaci rudy niklu czerpie zakład z własnej kopalni, położonej przy hucie, w koks zaś może się zaopatrywać w pobliskim Wałbrzychu.

Przemysł kotlarski w Nysie

Min. P. i H. w planie inwestycyjnym na 1948 r. preliminowało kwotę 43.322.000 zł dla Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego na rozbudowę Państwowych Zakładów Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn w Nysie, podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Kotlarskiego w Krakowie. Zakłady te będą produkowały aparaty i urządzenia dla przemysłu browarnianego oraz monopolu spirytusowego.

Przemysł bawełniany wykonał pełny plan produkcji w styczniu

Rozwijające się w przemyśle bawełnianym współzawodnictwo pracy oraz ruch wielowarsztatowców pozwolił w styczniu br. wg. danych Centralnego Zorządu Przemysłu Włókienniczego na przekroczenie planowanej wysokości produkcji. Plan miesięczny przewidywał mianowicie w styczniu br. dla branży bawełnianej produkcję 25.452.000 m. tkanin, wyprodukowano natomiast 26.428.000 metrów, przekraczając plan o 3,8 proc.

Osiągnięcie to jest tym poważniejsze, że przemysł bawełniany był jedyną branżą przemysłu włókienniczego, która w roku ub. nie wykonała w 100 proc. swego rocznego planu produkcji.

Koleje wykonały plan przewozów za styczeń

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w styczniu br. — 469.599 wagonów towarowych zamiast planowanych 438.661 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 107 proc.

Wzrost załadunku w styczniu br. w stosunku do stycznia 1947 r. wynosi 43 proc.

Przemysł naftowy w akcji współzawodnictwa

Dnia 6 bm. odbyła się w Cent. Zarz. Przem. Paliw Płynnych w Krakowie konferencja z udziałem przedstawiciela Przem. i Handlu, poświęcona ustaleniu zasad współzawodnictwa pracy przemysłu naftowego.

W zagajeniu naczelny dyrektor CZPPP, tow. Trawiński, stwierdził, że prowizoryczna akcja współzawodnictwa, przeprowadzona w miesiącach: grudniu 1947 i styczniu rb. na terenie kopalnictwa naftowego, dała doskonałe rezultaty. Do akcji tej stanęły 23 podwójne zespoły pracy. Pierwsze miejsce zdobyła sekcja Iwonicz, wykonując 123,8 proc. planu. Obecnie akcja współzawodnictwa rozszerzona zostanie na wszystkie gałęzie przemysłu naftowego.

Uznanie dla dolnośląskich przodowników pracy

(am) W ośrodku konfekcyjnym nr 1 we Wrocławiu odbyło się ostatnio zebranie załogi zakładu, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, związków zawodowych i partii politycznych.

W czasie zebrania 17-tu czołowych pracowników tego zakładu otrzymało premie gotówkowe i odznaki przodownika pracy. Wyróżnieni zostali: Banasiak Zofia, Burek Zofia, Batyska Zofia, Bosik Franciszek, Dobrzańska Cecylia, Donalis Czesława, Dudek Bernard, Głowacka Aleksandra, Jarzębowska Monika, Ratajczyk Czesława, Potomski Michał, Siciński Czesław, Tratowska Aniela, Trębaczewski Bolesław, Wytrykus Janina, Wlazło Genowefa, Wiśniewicz Józef, Pryjma Albina.

Ponadto 10-ciu młodzieżowym przodownikom pracy wręczono dyplomy uznania oraz kupony upoważniające do odbioru towarów na sumę 2 tys. zł.

Budowa huty miedzi w Szczecinie

W Szczecinie obok huty żelaza znajduje się również huta miedzi. W hucie żelaza przeprowadza się obecnie odbudowę drugiego wielkiego pieca: będzie on podpalony pod koniec bież. roku.

Równocześnie trwają prace remontowe w zabudowaniach huty miedzi. Przewiduje się, że jeszcze w tym roku huta rozpocznie produkcję.

Taśmowa produkcja maszyn rolniczych w Kutnie

Ostatnio w fabryce „Kraj" dzięki pomysłowi brygadzisty Kamińskiego przystąpiono do montażu taśmowego sieczkarek. Dzięki urządzeniu taśmy koszt robocizny przy montażu sieczkarek zmniejszył się prawie o połowę, przy zwiększeniu zarobków robotniczych o 25 proc. Poprzednio przy montażu jednej tokarki musiał być zatrudniony fachowiec ślusarz przez 5 godzin, obecnie czynność ta zajmuje tylko 78 minut.

Obecnie co pół godziny w fabryce „Kraj" montuje się jedną sieczkarnię. Produkcja taśmowa dała również 80 proc. oszczędności na przestrzeni warsztatowej. Obecnie opracowano w fabryce projekt produkcji taśmowej kieratów, która da podobne oszczędności.

Nowy materiał izolacyjny

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego w planie inwestycyjnym na rok 1948 przewidział kwotę 16.920.000 zł w dziale inwestycji krajowych dla Zjednoczenia Fabryk Papy i Izolacji w Katowicach na rozbudowę Fabryki Wyrobów Mineralnych „Izola" w Gliwicach. Fabryka ta wyprodukowała w 1947 r. 2.200 ton nieznanego dotąd w Polsce materiału izolacyjnego — wełny żużlowej.

Nowy ten materiał izolacyjny znajduje szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym i w urządzeniach technicznych, prowadzi się ponadto badania nad zastosowaniem go w chłodnictwie. Podstawowym surowcem dla produkcji wełny żużlowej jest koks i żużel wielkopiecowy. Ze względu na swą małą wagę, niski współczynnik przewodnictwa ciepła i dźwięku oraz odporność na ogień itp. wełna żużlowa, bardzo tania w produkcji, znajdzie duże możliwości eksportowe. Plan na rok 1948 przewiduje produkcję 4.200 t.

Największe fabryki dachówek na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku uruchomiono ostatnio nowe wielkie zakłady produkcji dachówek. W Laskowicach (pow. Żegań) czynne są od miesiąca dwa zakłady, których zdolność produkcyjna wynosiła przed wojną 50 miln. dachówek rocznie. Fabryki te, należące do najbardziej nowoczesnych zakładów tego typu — największe w Polsce, zostały uruchomione w 100 proc. swojej przedwojennej zdolności produkcyjnej.

W tym samym czasie rozpoczęła produkcję nowoodbudowana fabryka dachówek w Pogołowie (pow. Wołów), której zdolność produkcyjna wynosi 15 miln. dachówek rocznie

Wśród czasopism

Pod znakiem szybkości wykonania i oszczędności

Numer pierwszy „Gospodarki Planowej" otwiera artykuł dra Kazimierza Secomskiego, omawiający plan inwestycyjny na 1948 rok.

Podkreślając doniosłość planu inwestycyjnego, będącego najpoważniejszą częścią ogólnego planu finansowego, autor wskazuje na jego rolę jako regulatora całości ruchu inwestycyjnego w kraju. W dalszym ciągu wskazuje na jego znaczenie jako podstawowego konsumenta produkcji dóbr inwestycyjnych i ważkiego czynnika wzrostu zatrudnienia. Wreszcie, jako elementu decydującego o rozmiarach produkcji bieżącej i produkcji lat następnych.

Plan ten stanowi w pewnym sensie ciąg dalszy dotychczasowych wysiłków w zakresie odbudowy gospodarczej, chociaż treść wewnętrzna poszczególnych planów inwestycyjnych uległa przeobrażeniom. Cechuje go w dalszym ciągu ten sam co w roku ubiegłym kierunek wysiłków zmierzający do odbudowy aparatu produkcji z zachowaniem należytego priorytetu dla inwestycji produkcyjnych.

W porównaniu z poprzednimi planami inwestycyjnymi uwypukla się dalszy wzrost dziedzin objętych ramami planowania. Podczas gdy w 1946 r. niespełna 60 proc. całości inwestycji objętych było planem, a w 1947 r. około 65 proc., to w r.b. procent ten przekracza 70.

Wzrostowi uległy również nakłady inwestycyjne. Na podstawie dokonanych obliczeń przy uwzględnieniu jednolitego poziomu wskaźnika kosztów, inwestycje tegoroczne będą o 19 proc. realnie wyższe od inwestycji dokonanych w ub. r.

Z punktu widzenia kierunku podejmowanych inwestycji, plan na 1948 r. utrzymuje w zasadzie linie zasadnicze planu na r. 1947, przewidując nadal nawet powiększenie koncentracji nakładów w dziedzinie odbudowy i rozbudowy przemysłu. Ponadto należy podkreślić „wyraźne wzmożenie nakładów w dziedzinie budownictwa, które w szczególnie drastyczny sposób ograniczono w latach poprzednich. Istotny wzrost budownictwa mieszkaniowego zbiega się jednocześnie z ograniczaniem budownictwa administracyjnego, co należy uznać za godne specjalnego podkreślenia".

W dalszym ciągu artykułu dr Secomski charakteryzuje inwestycje w czterech podstawowych dziedzinach: przemysłu, komunikacji, rolnictwa i budownictwa, obejmujących blisko 90 proc. sum zaplanowanych.

Autor zwraca uwagę na bardzo istotne zjawisko wzrostu inwestycji nowych. Podczas gdy w 1946 r. wynosiły one zaledwie 7 proc., w r. 1947 — 16 proc., to w rb. urastają do 34,5 proc. W niektórych gałęziach przemysłu inwestycje nowe przekraczają nawet 50 proc.

„Rozmiary tych procesów — pisze autor — pozwalają stwierdzić, że pierwszy etap akcji odbudowy w Polsce przebiega w szeregu dziedzin gospodarczych szybciej niż preliminowano w Planie Trzyletnim, a tym samym etap rekonstrukcji ekonomicznej zamkniemy **wcześniej** niż z końcem 1949 r.".

Osobną cechą planu na rok bieżący jest skoncentrowanie nakładów nie tylko na poszczególne działy gospodarki, ale i na poszczególne regiony terytorialne, co wiąże się ze wzmożeniem trudności wykonawczych.

Rozpatrując stronę finansową planu dr Secomski podkreśla utrzymanie nadal zasady wielości źródeł finansowania inwestycji, akcentując przy tym, iż wewnętrzna relacja kredytów skarbowych, kredytów bankowych oraz środków własnych wskazuje na stopniowo postępującą poprawę, co z kolei świadczy o coraz zdrowszej strukturze finansowego pokrycia planu. „Rosnący udział środków własnych oraz kredytów skarbowych oznacza przecież bezpośrednio malejący napór inwestujących na banki i zwiększenie ich swobody w dziedzinie finansowania produkcji i obrotu w rozmiarach ustalonych państwowym planem finansowym".

W konkluzji autor stwierdza, „że plan ten, utrzymując w pełni zasady: koncentracji wysiłków i odbudowy ekonomicznej, pozwala na scharakteryzowanie go jako dalszego rozwinięcia procesów odbudowy z 1947 r. przy zachowaniu jej kierunków i stosunkowo niedużym powiększeniu wysiłku. Wielkość tego wysiłku jest jednak na tle istotnie wysokich nakładów w roku ubiegłym — znaczna, zwłaszcza w II półroczu".

„Trudności wykonawcze planu i w sensie organizacyjnym, i finansowym będą poważne. Zwłaszcza wielkie skupienie robót w trzech rejonach postawi aparat wykonawczy wobec trudnych zadań wymagających wielkiego nakładu energii oraz czujnej uwagi ze strony aparatu kontrolującego.

Plan musi być wykonany przy oparciu się jeszcze większym niż w roku ubiegłym — o siły kraju. Jednocześnie plan stawia, zgodnie z tezami Planu Trzyletniego, dodatkowe zadania poważnego opanowania procesów dekapitalizacji. Aby te wszystkie zadania zrealizować, trzeba nie tylko zwiększać i usprawniać wysiłki, trzeba dążyć do wzmożenia szybkości wykonania przy mocnym wysunięciu zasady oszczędności".

Numer pierwszy „Gospodarki Planowej" przynosi poza tym artykuł dra Berezowskiego na temat planowania w państwach naddunajskich oraz artykuł dra Stogi o konferencji w Havanie w sprawie ITO.

W dziale „Uwagi i notatki" poruszona jest sprawa racjonalnego żywienia ludności, kwestia funduszu gwarancyjnego dla kredytów rolniczych oraz problem mieszkaniowy w Warszawie.

(v)

Ponad 220 mln. zł. na odbudowę

Udział rzemiosła w Planie Inwestycyjnym

Rozbudowane na zdrowych podstawach, dobrze zorganizowane i zaopatrywane rzemiosło — jest niezmiernie ważną dziedziną życia gospodarczego.

W planie inwestycyjnym na r. 1948 Związek Izb. Rzemieślniczych partycypuje sumą 144,4 mln. zł. Z kwoty tej 108,9 mln. zł. czyli ok. 75,5 proc. przypada na kredyt bankowy 35,5 mln. zł. — na środki własne.

Plan inwestycyjny Izb Rzemieślniczych przewiduje odbudowę 176 warsztatów oraz budowę piętnastu nowych zakładów pracy. Poza tym projektuje się wymianę maszyn i narzędzi, wymianę i instalację nowych urządzeń. Największe sumy preliminowano na grupę metalową, a mianowicie 52,6 mln. zł. Na dalszych miejscach są grupa drzewna (25,8 mln. zł.), spożywcza (13,4 mln. zł.), budowlana (12,9 mln. zł.), włókiennicza (12,9 mln. zł.) i skórzana (12,9 mln. zł.). Na pozostałe grupy, tj. papierniczo - poligraficzną i usługową przewidziano łącznie 13,9 mln. zł.

W ogólnym podziale funduszów inwestycyjnych przewiduje się „inwestycje nowe", „odbudowę" oraz „renowacje".

Na inwestycje nowe przypada 17,914 tys. zł. czyli około 12,5 proc. sumy globalnej, na renowacje 60,8 mln. czyli ok. 42 proc., najwięcej zaś na odbudowę — 65.654 tys. zł., czyli ok. 45,5 proc. sum przewidzianych przez plan.

W grupie rzemiosł poligraf.-papiern. i usługowych oraz włókienniczej, budowlanej i spożywczej przeważają sumy preliminowane na renowacje. Ogólny jednak obraz na korzyść odbudowy zmienia grupa metalowa, w której sumy preliminowane na ten tylko dział przekraczają sumy preliminowane na całość w grupach pozostałych (np. odbudowa w grupie metalowej pochłonie ponad 23,8 mln. zł. podczas gdy całej grupie spożywczej przyznano na wszystkie działy 13,4 mln. zł.).

W Planie Inwestycyjnym na rb. przewidziano również sumę 76.8 mln. zł. na rozwój i odbudowę Naukowych Instytutów Rzemieślniczych. Ok. 91 proc. przypada na kredyt skarbowy, 9 proc. zaś tylko na środki własne.

Nowe inwestycje, polegające na przebudowie gmachów, wyposażeniu warsztatów i sal wykładowych, wyposażeniu laboratoriów, urządzeniu burs i stołówek kosztować będą 43,4 mln. zł. obejmując Instytuty w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Toruniu i Warszawie. Najpoważniejszą kwotę, gdyż 17,5 mln. zł. przyznano Warszawie. Pozostałe miasta otrzymają od 3.5 mln. zł. — do 6 mln. zł.

Odbudowa obejmuje Instytuty w Krakowie. Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Wrocławiu i pochłonie 33,4 mln. zł., przy czym stosunkowo najwięcej przyznano dla Gdańska (10 mln. zł.).

Akcją inwestycyjną objętych będzie łącznie 12 instytutów. Jeśli do sum, które przeznaczono na Związek Izb Rzemieślniczych dodamy kwoty preliminowane na Instytuty — otrzymamy 221,2 mln. zł., przedstawiające wysokość wkładu inwestycyjnego w rzemiosło polskie w r. b.

Pod względem „geograficznym" — suma ta rozdzielona została w sposób następujący: na ziemie dawne przypadło 149,640 tys. zł. — na Ziemie Odzyskane 71.560 tys. zł., czyli mniej więcej jedna trzecia.

Warto również podkreślić, że w ogólnej sumie 676,555 tys. zł., które inwestuje się w samorząd gospodarczy — rzemiosło kwotą 221.2 mln. zł., partycypuje w ok. 32 proc.

J. BRODZKI

7, 8 i 9 b. m. w Kudowie

Zjazd pracowników przemysłu spożywczego

W dniu 7 bm. w Kudowie rozpoczyna obrady trzydniowy walny Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, skupiającego ok. 90.000 członków.

Tematem obrad będą m. in. sprawa dalszej akcji zrzeszenia pracowników zatrudnionych w przemyśle spożywczym, przeprowadzenie rewizji dotychczasowych umów zbiorowych przez włączenie protokółów dodatkowych, uwzględniających współzawodnictwo pracy, usprawnienie narad wytwórczych, uaktywnienie kół higieny i bezpieczeństwa pracy oraz wzmożenie akcji kulturalno-oświatowej. Zjazd wybierze również nowe władze związku.

Powstał Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa

Ostatnio odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Warszawskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych, na którym uchwalono połączenie się Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Budownictwa. Powstała przez tę fuzję nowa organizacja techniczna pod nazwą „Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa" będzie jedyną reprezentacją technicznego świata budowlanego w ramach Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT).

Rzemiosło winno wykorzystać swój potencjał gospodarczy

Dane statystyczne zebrane w grupie rzemiosł odzieżowych i szewców wykazują, że dotychczasową zdolność produkcyjną rzemiosła można podnieść od 60 do 150 proc. przez zorganizowanie odpowiedniej produkcji masowej.

Szewskie i krawieckie zakłady rzemieślnicze mogą wyprodukować dodatkowo w ciągu kwartału 160 tys. sztuk ubrań męskich,, 65 tys. kostiumów i sukien damskich, 400 tys. sztuk koszul, 110 tys. sztuk kapeluszy, 100 tys. sztuk czapek i 700 tys. par obuwia roboczego. Ta dodatkowa produkcja przedstawia wartość roczną ok. 37 miliardów zł.

Ministerstwo Przemysłu w porozumieniu z Samorządem Gospodarczym Rzemiosła i Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu opracowało plan wciągnięcia przedsiębiorstw rzemieślniczych w akcję realizacji Trzyletniego Planu Gospodarczego.

Produkcja rzemieślnicza, która dotychczas nie była ani planowana, ani kontrolowana, będzie podzielona na dwie kategorie: wolną od jakiejkolwiek kontroli produkcję luksusową oraz kontrolowaną produkcję masową. Produkcja masowa nie będzie miała żadnego wpływu na dotychczasową indywidualną produkcję rzemieślniczą, która z tego powodu nie ulegnie żadnym ograniczeniom.

Bandery jugosłowiańska i szwajcarska znowu w naszych portach

W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie do naszych portów drugiego z kolei statku jugosłowiańskiego „Gorica", który będzie pierwszym pod tą banderą w Gdańsku. Jednocześnie awizowano przybycie (10 lub 11 b. m.) szwajcarskiego statku m-s „Cristallina". Statek ten odbył już pięć kursów, zabierając za każdym razem wielkie ładunki — po około 8 tys. ton — węgla. Najbliższy transport węgla będzie wyładowany w Gandawie (Belgia). (k)

NOTATY ≡STAREJ DATY≡

ŚWIĘTO RZEŹNIKÓW WARSZAWSKICH

Rzeźnicy warszawscy, którzy w okresie karnawału i zapust mieli swe największe żniwa, obchodzili jako swój dzień dożynkowy, Popielec — pierwszy dzień wielkiego postu przedwielkanocnego.

W dniu tym, gdy inni posypywali swe głowy popiołem, a po nabożeństwie witali śledzia, jako posiłek codzienny przez post 40-dniowy, rzeźnicy warszawscy organizowali wielką zabawę z wystawną ucztą połączoną.

W tym celu o świcie dnia popielcowego mistrzowie rzeźnicy przy pomocy swej czeladzi znosili do cechu wszystkie mięsiwo, jakie im w jatkach i w warsztatach masarskich pozostawało po zapustach. Tu o świcie zajeżdżały olbrzymie sanie, w 8 koni zaprzężone, na które składano zniesione do cechu mięsiwo i wieziono je do Wilanowa. Sanie otaczała banderia konna ze starszym cechu na czele, za saniami zaś ciągnął długi korowód mniejszych sanek, bryk i podwód z majstrami, podmajstrzymi, czeladzią i terminatorami.

Przed gospodą w Wilanowie, dokąd kulig docierał, witali gości kucharze i kuchciki, na uroczystość z miasta wcześniej przybyli. Zaproszano gości do rozstawionych stołów, fetując ich „dla rozgrzewki" grzanym piwem, lub „grzanką" na okowicie z miodem i korzeniami, zanim rozpakowano przywiezione wędliny i sporządzono z dostarczonego mięsa potrawy.

Przy zakąsce starszyzna zabawiała się grą w kości, a przy uczcie, która trwała dotąd, dopóki nie skonsumowano przywiezionych zapasów, nie brakło win i miodów wystałych.

Wieść o hucznej zabawie rzeźników ściągała do Wilanowa w Popielec rok rocznie tłumy warszawian, którym nie dość było karnawału i zapustnego szału. Byli oni gośćmi rzeźników i kucharzy. Jeszcze na początku XIX wieku do Wilanowa zjeżdżało na Popielec od 450 do 1000 sanek, jak to skrzętnie notował poborca rogatkowy... Były to ostatnie zabawy, przypominające kuligi staropolskie. Kończono je.... powitaniem śledzia.

Za przykładem rzeźników, którzy tak hucznie witali post, kucharze polscy żegnali go w wielką sobotę przedwielkanocną.

Zabawa kucharzy nazywała się pożegnaniem, albo pogrzebem śledzia i żuru.

Zwyczaj ten zapoczątkowano na dworach wielkopańskich, gdzie kuchmistrze obchodzili go łącznie ze swą czeladzią i z całą służbą dworską, pozostającą na pańskim stole.

W Wielki Piątek, w który powszechnie „suszono", wstrzymując się od gorącej strawy, na kuchni gotowano olbrzymi garnek żuru i wśród czeladzi szukano „fryca", który ten gar udźwignie, robiąc między sobą zakłady.

Nazajutrz o świcie gar z wrzącym żurem otrzymywał najpewniejszy siebie „fryc", zobowiązując się zanieść go na plecach na klepisko, gdzie miało nastąpić, „pogrzebanie śledzia". Za „frycem" w długiej procesji szedł kuchmistrz z łopatą, a za nim kuchcikowie dźwigali śledzia na noszach.

Po przybyciu na miejsce niosący garnek z gorącym żurem otrzymywał cios łopatą w plecy... Garnek gliniany pękał wylewając się ukropem parząc „frycowi" kark i potylicę. Wówczas krzyczącemu z bólu zatykano usta.... śledziem ku ogólnej wesołości.

„Fryc", nie chcąc być na czas dłuższy pośmiewiskiem, dziękował zazwyczaj za służbę, torując drogę następcy, który nie świadom tego utrzymanego w tajemnicy zwyczaju stawał się ofiarą w rok później.

Zwyczaj witania i żegnania postu poszedł w zapomnienie, wraz z coraz mniej rygorystycznie przestrzeganym postem.

Wznowiłby go mogły tylko... niektóre nasze stołówki!

KAZ. POL.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 4 II	Warszawa 5 II	Katowice 4 II	Lublin 4 II
Pszenica	3 600	3.600-3,700	3.600	3 600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400	2 400-2 500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	2.750	—	—	2.900-3.000
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3.800-4.000	—	—	4.000
Proso grube	3.400-3.600	—	—	4.000
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 80%	—	—	—	—
Mąka pszenna 70%	6.150	6.300	6.100	6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	8 500-8.800	—	—	—
Otręby pszenne 80%	2 300-2.400	2.400-2 500	2.150-2.350	2.100-2.300
Otręby żytnie 90%	2.000-2 100	1.700-1.900	1.950-2.100	1 400-1.600
Otręby jęczmienne	2 000-2.100	1.900-2 100	1.850-1.950	1.400-1.600
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	3.400 3.700	4.600 5.000	4.400-4.600	4.400
Kasza jaglana	—	—	—	6.800-7.000
Kasza gryczana	—	—	—	10.500-11.000
Pęczak	—	—	—	4.000
Groch polny	5 000-5 400	—	—	5.200-5.500
Groch Viktoria	6.000-6.400	—	—	6.300-6.700
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jad.	5 200-5.600	6,000-6.200	—	6,000,6,400
Fasola kolorowa	—	—	4.700 5.000	5.300-5.600
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	4,000-4,200
Wyka	4,100-4,400	—	4 500-5.000	4.500-4.800
Peluszka	4.100-4.400	—	4.500-.5000	4.500-4.800
Łubin żółty	—	—	—	3.400-3.600
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	2.900-3 200	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	3.000-3.400
Łubin odgoryczony	3,500-3.800	—	—	—
Seradela	4.000-4.400	—	—	4,500-4,800
Rzepak ozimy	9.000-10.000	—	9.500-10.500	—
Rzepak jary	8.000-9,000	9.600-9 800	8.500-9.500	9.000-9.200
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	8 000-9 000	—	—	—
Siemię lniane	16,000-16,500	—	16,000-16,500	17,000-17.500
Siemię konopne	8 700-9,200	—	—	8.000-8.500
Lnianka	8 700 9 2 0	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	20.000-22.000
Gorczyca	9 200-9.700	9,500-10,500	10.000-11.00	9.000-9.500
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	32.000-37.000
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	30.000-34.000
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	24 000-28 000
Koniczyna biała sur.	—	—	—	22,000-26,000
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. ćwikł.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	1,800-2.400
Nasiona kapusty past.	—	—	—	—
Nasiona brukselki	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Esparseta niełuszcz.	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.200-4 300	—	4,500-4,600	4.000-4.200
Makuch rzepakowy	2.900-3 000	—	3.100-3 300	3.000-3.200
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	3 800 4.000	—	—	3.000-3 200
Śrut rzepakowy	2 600 2.700	—	—	2,200-2.500
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	69.000 71.000	—	—
Olej rzepakowy raf.	—	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	900-1 000
Słoma pras. żytnia.	725-775	850 950	700-800	1 000-1.100
Siano zw. luzem	—	—	—	900-1.100
Siano zw. prasowane	900-1.000	950-1.050	1 000-1 250	1.100-1,200
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłowe	—	—	—	—
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	1.800-2.000
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	4.000-6.000
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	6.000-9.000
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ponad 1,5 miliarda zł. na siewy wiosenne

Stosownie do uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 31.XII. 1947 r. Ministerstwo Skarbu uruchomiło kredyty krótkoterminowe wekslowe w Państwowym Banku Rolnym na wiosenną akcję siewną w wysokości 1 miliarda 520.600.000 zł. Z sumy tej dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich przyznano 785 milionów zł., na zakup nawozów sztucznych, dla Państwowych Zakładów Hodowli Roślin — 113 milionów zł. w tym 88 milionów zł., na nawozy sztuczne; dla Państwowych Zakładów Chowu Koni 134 miliony zł. w tym 50 milionów na nawozy sztuczne; dla indywidualnych gospodarstw rolnych na Ziemiach Dawnych 431 milionów zł. w tym 121 milionów na nawozy sztuczne. Kredyty dla zakładów doświadczalnych wynoszą 21,900.000 zł. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach otrzyma 13.700.000 zł. i Wyższe Zakłady Naukowe 22 miliony zł.

Kredyty te rozprowadza Państwowy Bank Rolny na podstawie dostarczonych mu rozdzielników, przy czym kredyty nawozowe i siewne dla indywidualnych gospodarstw rolnych realizowane będą po ustaleniu rozdzielnika terenowego oraz innych warunków dla tej kategorii pożyczkobiorców.

Dobrze o autochtonach

i źle o administratorach

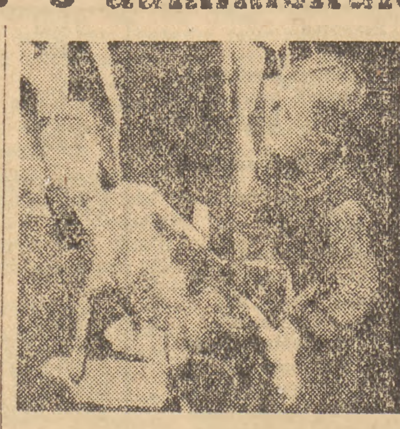
Począwszy od Chełmży na północ dotychczasowa równia wielkopolska zaczyna się fałdować. W okolicach Kwidzynia jest już mocno pogarbiona, porżnięta wąwozami, kotlinami i pagórkami, na których przeważnie rosną drzewa mieszane, iglasto-liściaste. Za Kwidzyniem pagórkowatość terenu jest jeszcze znaczniejsza, lasy ciągną się wielkimi płacheciami, wąwozów i jarów przybywa. Teren staje się podobny do podolskiego.

Mijamy maleńkie stacyjki kolejowe i rozrzucone po polach domki. Pola przeważnie uprawione, w tej chwili srokate, albo zgoła śniegu pozbawione. Domy są murowane i drewniaki strzechą kryte. Nad ziemią wisi mgła i przesłania dalszy widok. Gdzieniegdzie widać i duże przestrzenie porosłe dwuletnimi chwastami. To nas gorszy. Przecież tu ziemia urodzajna, mało co gorsza od podolskiej, buraki rodzą się jak krowie łby, pszenica sypie. Dlaczego leżą te ugory? — To dworskie — wyjaśnia ozło wiek miejscowy — administrator tego majątku, do którego ugory należą, więcej patrzy innych spraw, niż uprawy ziemi.

Wreszcie pierwsza większa osada — Ryjewo. W tej okolicy jest to nie byle jaka wieś. Z całą sprawiedliwością nazwać ją można wsią wzorową. Posiada 1000 mieszkańców — sami Polacy — w większości autochtoni. Niemców tu w ogóle zawsze bywało mało. Ryjewo bowiem na Warmii to jak by mazurska Kalwaria. Kiedy Niemcy nigdzie nie pozwalali na polskie publiczne nabożeństwa i odpusty, urządzano je w Ryjewie. Ściągało na takie uroczystości do 50 tysięcy Polaków warmijskich.

1000 MIESZKAŃCÓW MA SIĘ DOBRZE

Domy murowane, bruki, chodniki, kanalizacja, światło. Ryjewo jest małym miasteczkiem, posiadającym nawet swój przemysł. Sama wieś położona jest wśród obszernych i dość starych lasów, jak by w nich ukryta przed złym okiem dawniej Krzyżaków, a później ich godnych następców, hitlerowców. Na najwyższym wzgórzu stoi piękny, gotycki kościół, w którym proboszczuje ks. Prus, autochton, Polak warmijski. Dawniej był w Kwidzyniu, a kiedy hitlerowcy tak mu już dopiekli, że dłużej w tym mieście wytrzymać nie mógł, przeniósł się na miejsce opróżnione przez śmierć miejscowego proboszcza, również Polaka. Z Ryjewa ks. Prus uczynił w najokrutniejszych czasach hitlerowskich bastion polskości. Z ambony i od ołtarza, w kościele i poza nim



Jeden z najmłodszych osadników pow. sztumskiego

— mówił tylko po polsku. A mówi tym językiem ojczystym tak pięknie, że niejeden warszawiak mógłby się u niego uczyć.

Kiedy przez te okolice przewalił się front, ks. Prus został na swoim posterunku, bronił wsi i swoich parafian przed szabrownikami. Wojna nie dotknęła Ryjewa.

W czasach przedrozbiorowych Ryjewo stanowiło własność koronną, przeznaczoną na utrzymanie wojewody malborskiego. Dzisiaj folwarku tu już nie ma. Jest natomiast 1000 mieszkańców, którzy mają się dobrze. A na dobrobyt ten wpłynęła przede wszystkim: wielkie tartaki państwowe, przecierające drewno na potrzeby nie tyl ko samej Warmii, ale niemal całej Polski. Pracują cały rok bez przerwy. Cegielnia i zakłady ceramiczne pracują sezonowo, gdyż zima nie sprzyja robotom ziemnym przy kopaniu gliny. Te zakłady pracują również od pierwszej prawie chwili przejęcia ponownego tych terenów przez władze polskie i produkują wiele pięknych i cennych towarów. Nie tylko bowiem wypalają samą glinę. Wyroby ceramiczne fabryki ryjewskiej miały przed wojną zasłużone wzięcie na rynku, podobnie jest i dzisiaj.

JEST MIEJSCE NA WSPANIAŁE LICEUM

Z Ryjewa tylko jeden skok — i już mamy wielkie i piękne jezioro sztumskie, okalające miasto Sztum od zachodu i częściowo od południa. Sztum to ciche, spokojne, ale bardzo żywotne miasteczko powiatowe. Tutaj mieściła się jedna z najważniejszych szkół hitlerowskich: inkubator, produkujący dostojników hitlerowskich na wszelkie stanowiska. Olbrzymie gmachy mieszkalne, stajnie, magazyny — wszystko to zachowało się do dzisiaj w stanie nieuszkodzonym. Jakież cudowne można by tu urządzić liceum np. rolnicze, leśne lub inne! Gdyby te olbrzymie gmachy dało się przenieść do Warszawy, przedstawiałyby one wieloiliardową wartość. Niestety dzisiaj w Sztumie stoją bezużytecznie. A szkoda! Jeżeli postoją tak lat kilka — zniszczeją.

Poza tym Sztum posiada największe w tej części kraju — więzienie. Ale nie jest to bynajmniej zwyczajne więzienie — to olbrzymie zakłady mechaniczne, gdzie się remontuje samochody, traktory i inne pojazdy mechaniczne. Zatrudnia ono zwykłych robotników, szoferów, mechaników i nawet inżynierów — naturalnie więźniów. Sztum daje im warunki jak na więzienie możliwie dobre: zajęcie, dokształcenie, specjalizację, lepsze odżywianie i nawet — zarobek.

MOŻNA LICZYĆ NA SĄSIADÓW

Powiat sztumski, maleńki, jak zresztą wszystkie powiaty na Warmii, ale bogaty w urodzajną glebę, piękne lasy i rybne jeziora, zasiedlony już został całkowicie, zaorany i obsiany do ostatniego zagona. Fogłowie koni i bydła wciąż jeszcze niedomaga, ale dzisiaj są to na ogół niedomagania drobne, bo braki nie są masowe, ale sporadyczne. Przy czym zarówno w tym powiecie, jak i w kwidzyńskim i malborskim piękne owoce wydaje zarządzenie o pomocy sąsiedzkiej przy orce, siewie i zbiorze. Osadnik, który posiada jednego konia i pracy w polu na czas wykonać nie może, albo siły pociągowej nie posiada wcale — może zawsze i z całą pewnością liczyć na to, że gromadzka rada gospodarcza nie zapomni o nim i udzieli mu pomocy sąsiedzkiej — zamożniejsi sąsiedzi zaorzą, obsieją i zbiorą wraz z nim jego zboże, wykopią ziemniaki i buraki, odwiozą je do gorzelni lub cukrowni i w ten sposób nie pozwolą, aby się zbiór marnował lub ziemia stała ugorem.

Błogosławiony wpływ działalności gromadzkich rad gospodarczych w tej części kraju daje się zauważać wszędzie wśród chłopów. Dlatego dziwić się trzeba, że do tej tak prostej, ale znakomitej formy pomocy wzajemnej nie uciekły się większe obszary folwarczne majątków państwowych, w których niekiedy można spotkać ugory. A przecież i tu rozwiązanie znalazłoby się łatwe: niech zasobniejszy majątek państwowy pomoże mniej zasobnemu, niech administratorzy — przeważnie byli dziedzice — mniej się bawią wspomnieniami swojej niegdyś świetnej przeszłości, a więcej dbają o zaoranie swoich ugorów.

Warto i to koniecznie o tym pomyśleć.

ADAM CZEKALSKI

W trosce o człowieka w Polsce

Wielomiliardowe wydatki inwestycyjne

na zdrowie, oświatę oraz kulturę i sztukę w planie gospodarczym

Niezależnie od zasadniczych wydatków ministerstw Zdrowia, Oświaty oraz Kultury i Sztuki, plan inwestycyjny dla tych resortów w trosce o człowieka w Polsce przewiduje wielomiliardowe sumy na rozbudowę urządzeń, służących tej trosce naszego demokratycznego państwa.

Przedstawiony sejmowej komisji planu gospodarczego zestawienie inwestycji w tych dziedzinach życia państwowego zawiera pozycje następujące:

Ministerstwo Zdrowia zainwestuje w r. b. sumę 1.744 miln. zł.

Na lecznictwo przeznaczono 485 milj. zł, z czego na szpitale — 264 miliony zł, na uzdrowiska — 171 milj. zł, w czym 12 milj. zł przeznacza się na wiercenia źródeł w Krynicy, Rabce i Żegiestowie, a 29 milj. zł na wiercenia term i na solanki w Ciechocinku.

W dziedzinie stomatologii projektuje się objęcie leczeniem 1.230.000 pacjentów w ciągu roku 1948, dzięki 6 ambulansom dentystycznym, które objeżdżając kraj, będą mogły udzielać pomocy dentystycznej ludności wiejskiej.

Na inwestycje związane z potrzebami medycyny społecznej przeznaczono sumę 381 milj. zł.

Państwowy Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach otrzyma 35 milj. zł.

Dzięki sumie 291 milj. zł zostanie wyposażonych około 40 szkół zawodowych, co umożliwi stu dia wyższe medyczne około 4450 osobom.

Na Akademię Lekarską w Gdańsku przyznano 56 milionów zł. Na Akademię w Szczecinie 32 milj. zł i na Akademię w Bytomiu ca 32 milj. zł.

Na inwestycje do walki z gruźlicą przeznacza się 244 milj. zł.

Ministerstwo Oświaty otrzyma według planu na swe inwestycje 1.923 milj. złotych, przy czym referent proponuje podniesienie kwoty na szkoły powszechne i specjalne o 47,5 milj. zł, w celu lepszego wyposażenia szkół w meble, urządzenia i pomoce naukowe.

Plan przeznacza m. in. na szkolnictwo zawodowe — 493 milj. zł, a na szkolnictwo akademickie — 421 milj. zł.

W walce z przestępczością wśród nieletnich Min. Oświaty zorganizuje w 1948 r. — 12 schronisk i 10 specjalnych zakładów wychowawczych dla nieletnich podsądnych co pociągnie za sobą dalsze zwiększenie wydatków o 68 milj. zł.

Państwowe zakłady pomocy szkolnych zainwestują 54 miliony zł i dostarczą w b. r. pomocy i urządzeń szkolnych na przeszło 1 miliard złotych.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zapewnią w roku 1948 pełne zaopatrzenie szkoły podstawowej w podręczniki, szersze zaopatrzenie w podręczniki szkół zawodowych i średnich ogólnokształcących, podjęcie produkcji podręczników dla szkół wyższych oraz wzmożenie produkcji pomocy szkolnych, wykonanych graficznie.

Ministerstwo Kultury i Sztuki na potrzeby inwestycyjne otrzyma 1.116 milj. zł. Między innymi z tej kwoty na muzea przeznacza się 46 milj. zł, na muzykę — 20 milj. w tym na zespoły muzyczne, operę w Bytomiu i Poznaniu — 8 milionów zł.

Na Film Polski preliminuje się 646 milj. zł. atelier w Łodzi otrzymuje 97 milj. zł. Na produkcję filmów preliminuje się 121 milj. zł, 172 milj. zł preliminuje się na odnowienie aparatury 40 kin.

Na terenie całego państwa uruchomi się nowych 27 kin. z tego w Warszawie 5, przy istniejących 6-ciu. Na kina objazdowe preliminowana jest suma 66 milj. zł.

Wobec wątpliwości, podnoszonych w dyskusji, czy Film Polski zdoła wygospodarować środki na swoje inwestycje, przedstawiciel tego przedsiębiorstwa złożył wyjaśnienia, wyrażając przekonanie, że osiągnięcie 650 milionów zł ze środków własnych będzie możliwe do wykonania, a wobec wysuwanych w dyskusji dalszych postulatów wyjaśnił, że na środki własne w większej mierze Polskie Radio liczyć nie może przy obecnym poziomie taryfy opłat.

Jednocześnie wyjaśniono, że za sumę 219 milionów zł projektuje się zainstalowanie 100 tys. głośników.

Ilość szkół zradiofonizowanych wynosi obecnie 1.543, ilość świetlic — 2.555, szpitali — 250, zakładów przemysłowych — 477. Ilość głośników w miastach wynosi 133.132, na wsiach — 56.082, przy czym zapotrzebowanie na głośniki jest ogromne.

Następnie przedstawiciel Filmu Polskiego złożył interesujące wyjaśnienia odnośnie doboru importowanych zza granicy filmów. W naszym imporcie zmuszeni jesteśmy do sprowadzania tych filmów, które przeznacza na eksport Departament Stanu Ameryki. Na mającej się odbyć konferencji w Pradze Czeskiej przewiduje się obecnie utworzenie porozumienia słowiańskiej kinematografii, które stworzy swój wspólny rynek i wspólnie będzie określało nasze warunki doboru filmów eksportérom amerykańskim.

Na półkach »Czytelnika«

o monografiach i podręcznikach słów kilkoro

Sir James Jeans „Wszechświat” (gwiazdy, mgławice, atomy). Biblioteka „Mathesis Polska”. Wyd. II przerobione. Stron (łącznie ze skorowidzem) 336. Nakład „Czytelnika”.

Sir James Jeans „Podróż w czasie i przestrzeni” — „Mathesis Polska” dla młodzieży — wyd. II. Stron (wraz ze skorowidzem) 231. Nakład „Czytelnika”.

Są to chyba najbardziej pasjonujące książki w bieżącym sezonie wydawniczym. Traktują o jednym i tym samym temacie — najszerszym do pomyślenia w ogóle — jakim jest wszechświat. Tylko że w pierwszej książce temat ten został ujęty w sposób trudniejszy i głębszy, w drugiej w sposób bardziej barwny i emocjonujący.

Gdybyśmy zbudowali model wszechświata wielkości... orbity, po której porusza się ziemia, czyli o średnicy około 300 milionów kilometrów (mniejszego budować nie opłaci się), to nasze słońce byłoby na nim uwidocznione w kształcie pyłku o średnicy 0.007 mm. 300 miliardów takich pyłków tworzy naszą Galaktykę czyli najbliższe skupienie gwiazd (to znaczy t.zw. Mleczna Droga plus wszystkie inne gwiazdy widziane z ziemi).

Na naszym modelu Galaktyka zajmie mniej więcej tyle miejsca, co cała Azja (orbita, po której po rusza się ziemia — w tej samej skali — tyle co łebek szpilki)

Poza tą „Azją” jest „długo, długo nic” — jakieś 30 tys. km (w skali modelu) i nowa „część wszech świata” — czyli najbliższa mgławica pozagalaktyczna. Jest trochę mniejsza — powiedzmy wielkości Afryki — i składa się znów oczywiście z paruset miliardów pyłków — słońc. Itd. w różne strony— na płaszczyźnie orbity nad i pod nią — wiszą takie „kawały lądu”, złożone z miliardów gwiazd. A tych mgławic, w zasięgu naszych niedoskonałych teleskopów, naliczyliśmy dotychczas dwa miliony. Dwa miliony lądów, z których jedne są wielkości Azji, inne wielokrotnie większe, a jeszcze inne nie przekraczają obszaru Australii, zajmuje łącznie — na naszym modelu — przestrzeń o promieniu jakichś 5 milionów km. Przypuszczalnie poza tą granicą ciągną się dalej takie same skupiska — może aż po krańce naszego modelu.

Ale wróćmy na ziemię. gdzie człowiek mimo wszystko czuje się trochę bezpieczniej. Nasza ojczysta planeta liczy sobie mniej więcej 3 miliardy lat, czyli w skali wszechświatowej jest młoda. Życie istnieje na niej od 300 milionów lat, ludzkość od 300 tys. lat, istnie nie zaś społeczeństw cywilizowanych nie przekracza 10 tys. lat.

„Weźmy znaczek pocztowy i przyklejmy go do monety zdawkowej— mówi autor — połóżmy następnie tę monetę, marką do góry, na szczy cie obelisku Kleopatry w Londynie. Całkowita wysokość tego obelisku uzmysławia nam czas, jaki upłynął od powstania ziemi; grubość monety razem ze znaczkiem odpowiada czasowi istnienia ludzkości. Grubość znaczka reprezentuje okres cywilizowanego życia ludzkości, grubość zaś monety — czasy przedhistoryczne”.

Według autora życie na ziemi prawdopodobnie trwać będzie jeszcze jakieś 10 miliardów lat, bo potem istnieje prawdopodobieństwo przekształcenia się naszego słońca w t.zw. „gwiazdę Nową”, co spowoduje kolosalny wzrost jego temperatury i automatyczne zniszczenie życia na naszej planecie.

Ponieważ nie mamy powodu przypuszczać, że ludzkość wymrze wcześniej, ma ona przed sobą jeszcze jakieś 10 miliardów lat świadomego życia. (a poza sobą zaledwie 10 tys. lat). Z cienkich znaczków pocztowych ma ludzkość ulepić stos wysokości wieży Opactwa Westminsterskiego.

Jakież cudowne, nieprzeczuwalne wprost perspektywy stoją przed nią! Na samą myśl o tym człowiek dostaje zawrotu głowy.

I wszystkiemu zawinił „the polish monk” Mikołaj Kopernik. Bez niego wciąż jeszcze tkwilibyśmy w systemie Ptolomeusza, z nieruchomą ziemią po środku, nic nie wiedząc o cudach wszechświata i wszechczasu (o których pisałem, i wielu innych, wielu innych, o jakich opowiada Jeans).

Co prawda, kanonik Mikołaj Kopernik nigdy nie był mnichem (the monk), ale cóż to znaczy wobec tajemnic wszechrzeczy!

Gustaw Andrzej Mokrzycki „Elementarz Lotniczy” część I i II (Aerodynamika i mechanika lotu) str. 80 nakładem „Czytelnika”.

Jest to „podręcznik latania”, o ile taki trochę dziwny termin może być zastosować do czynności wymagającej przede wszystkim wielkiej wiedzy praktycznej.

Tym większa jest zasługa autora, że operując niezwykle prostymi pojęciami daje na 80 stronach druku w zasadzie pełnię wiedzy o mechanice lotu szybowcem i samolotem oraz — w niezwykle skondensowanym skrócie — cały bagaż wiedzy pomocniczej z dziedziny meteorologii i fizyki.

Książka jest przeznaczona, jak za znacza autor, „dla czytelnika o bardzo skromnym przygotowaniu szkolnym”. Ma przygotować go do zrozumienia następnych podręczników o coraz wyższym poziomie fachowym.

W obliczu olbrzymiej wyrwy 6 lat w szkoleniu nowych roczników „ludzi powietrza” celowość tej publikacji nie może ulegać dyskusji.

Przy okazji sygnalizujemy wydanie nowego podręcznika. Jest to: *Tadeusza Grzebieniowskiego „A primer of everyday english”* — kurs języka angielskiego dla początkujących i samouków. Str. 271. Nakł. „Czytelnika”.

Na wstępie mała uwaga: nauka angielskiego jest właściwie nie do pomyślenia — przynajmniej w okresie opanowywania fonetyki — bez pomocy osoby władającej tym językiem. Transkrypcja międzywierszowa jest rzeczą doskonałą kiedy utrwalimy sobie dobrze w pamięci i strunach głosowych, jak wymawiać mamy dźwięk oznaczony w tej transkrypcji jako „delta”, e odwrócone, czy n z ogonkiem. Bo w przeciwnym razie będziemy wiedzieli akurat tyle, co ślepy o kolorach.

Tak właśnie pomyślany został podręcznik Grzebieniowskiego. Cała część wstępna (wymowa i pisownia) wymaga stanowczo współpracy nauczyciela. Z kolei następuje 30 lekcji — *które mogą być odrabiane już całkowicie samodzielnie,* oraz czytanki („For cursory reading”) stanowiące materiał do sui generis „egzaminu dojrzałości” uczania. Zaletą czytanek jest ich aktualność i pasjonująca treść. Są tu bowiem liczne wyjątki z autentycznych publikacji angielskich traktujących o Polakach i Polsce. A więc: „Blitzkrieg in Poland” (z „The World at War 1939—1944”), „Polish airmen in the Battle of Britain” (z „The Battle of Britain 1940”), „British ties with Poland” (z „Times Weekly”) itp.

Wracając do układu samego podręcznika, podkreślić należy celowość i łatwość metody. Teksty mię dzywierszowe, w transkrypcji brze już przez ucznia opanowanej, spełniają tu rolę wygodnego i bezpiecznego hamaku, a gramatyka angielska, która „można by spisać na jednej kartce papieru”, podawana jest w tak mikroskopijnych dawkach, że mimo woli utrwala się w pamięci.

Czekamy na następne dwa tomy, które mają zamknąć całość podręcznika.

BOHDAN GĘBARSKI

Rozmowy z ludźmi teatru

Nie ma ról wielkich i małych są tylko dobrze i źle grane

Minęła, na szczęście, epoka „gwiazdorów" w teatrze. Dziś o poziomie i spektaklu decyduje nie największy nawet wysiłek jednostki, lecz wyrównanie zespołu.

Dlatego też oddając pełną sprawiedliwość a w wielu wypadkach nawet pierwszeństwo najbardziej znanym i uznanym ogólnie talentom aktorskim polskiej sceny, nie możemy zapominać o aktorze młodym. Przyszłość polskiego teatru leży w rękach młodych adeptów tej sztuki. Myśli młodego aktora stwarzają wizje tej przyszłości. Stąd znajomość tych myśli jest konieczna.

Rozmówca mój, aktor Państwowego Teatru Śląskiego, p. Jerzy Fitio cieszy się wyraźnie z tego, że ktoś interesuje się jego poglądami, których nie ma możności zbyt często uzewnętrzniać.

P. Fitio rozpoczął swą karierę teatralną we Lwowie jako śpiewak operowy. W roku 1939 zaangażowany został przez Didura do opery warszawskiej. Zjechał do stolicy i... opuścił ją równie prędko, nie zaznawszy smaku warszawskiej premiery.

Bezpośrednio po ucieczce Niemców ze Lwowa w r. 1944 zaangażowany został jako aktor dramatyczny przez Bronisława Dąbrowskiego i razem z jego teatrem, jesienią 1945 r., zjechał na Śląsk.

— Coś mi w tym całym opowiadaniu „nie klapuje" proszę pana! Przecież po przybyciu na Śląsk zastał pan zorganizowaną już wówczas operę...

— I zostałem w teatrze. Rozumiem wątpliwości. Sytuacja jest istotnie dziwna. Ale tylko pozornie. Widzi pan... miałem możność oglądać prace opery sowieckiej. Tam realizatorem spektaklu jest tylko i wyłącznie dobry reżyser dramatyczny. Stąd zupełnie inny nerw pracy. A mnie nurtuje chęć łączenia obu umiejętności: aktorskiej i śpiewackiej. Niestety, to jest jeszcze ciągle u nas niemożliwe. Operą w Polsce rządzi szablon oparty na zupełnej statyczności śpiewaka, lub na jego nieskoordynowanych, przez nikogo nie kontrolowanych odruchach.

Nerw sceniczny zwyciężył — w dramacie czuję się lepiej.

— Przyznaję panu słuszność w ocenie naszej opery. Jako aktor dramatyczny musi pan zdawać sobie w pełni sprawę ze swoich zadań. Nie mam na myśli w tej chwili żadnej problematyki socjalnej zawodu. Chodzi mi o coś innego. Czy sądzi pan, że aktorowi wystarczy do należytego wykonania pracy tylko znajomość arkanów sztuki aktorskiej, czy też...

— Rozumiem pytanie. Aktor współczesny nie może się zamknąć w ciasnym podwórku teatralnym. Nie dojdzie się na scenie do niczego bez znajomości muzyki, literatury, plastyki i innych dziedzin sztuki. Aktor nie może założyć na siebie kostiumu, nie wiedząc, czy on pasuje do epoki, w której toczy się akcja sztuki. Trzeba znać kierunki literackie, trzeba orientować się nawet w stylach mebli.

— Piękne słowa. Boję się jednak, że jest to tylko teoria.

— Wiem, o czym pan myśli. Czas. Tak, z tym jest naprawdę ciężko, zwłaszcza dziś i zwłaszcza na Śląsku. Tym nie mniej jednak, mimo nawału pracy, można znaleźć godzinkę, dwie by zajrzeć do książki, by się o czymś dowiedzieć, czegoś nowego nauczyć. Trzeba się przyznać: praca w teatrze nie zajmuje całej doby, wystarczy czas do nauki umiejętnie wyłowić.

Dorobek Fitia na scenie Śląskiej nie zawiera w spisie ról wielkich. Kuba w „Weselu", Tysbe i Mur w „Śnie nocy letniej", szereg ról w komediach muzycznych (uważa się to za właściwy jego genre), Tibia w „Kaprysach Marianny", Bryndas w „Krakowiakach i góralach". Zestawienie tych ról, skojarzone z przekonaniem o pewnej wybujałości ambicji u aktorów, powoduje, iż waham się długo z postawieniem następnego pytania, które wydaje mi się nieco drażliwe.

Z okrążenia tematu Fitio domyśla się o co mi chodzi i bez żenady, najnaturalniej w świecie, sam o tym mówić zaczyna:

— ...pewnie, każdy z nas ma ambicje. Lubimy królować na scenie. Cóż... służący są też potrzebni i tak że ważni w całokształcie sztuki. Nie wydaje mi się, by celową była w teatrze walka o rolę. Każda postać na scenie jest ważna. Nie ma ról wielkich i małych — są natomiast role grane źle i dobrze. To jest najważniejsze. Rola nie zależy tylko od tekstu — „samograje" wychodzą na szczęście z mody i publiczność dzisiejsza potrafi już rozróżnić wielkość wkładanego wysiłku. Czasem z epizodu można zrobić całkiem dużą kreację. Niech pan weźmie Wiarusa...

— Skoro dotknęliśmy już spraw obchodzących pana, jako p. Jerzego Fitio, a nie jakiegoś „nieznanego" aktora, byłbym bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał podzielić się ze mną swoimi uwagami na temat bardzo nam obu bliski, mianowicie na temat krytyki teatralnej.

— Krytyka jest mi bardzo potrzebna, choć boję się jej równie bardzo. Recenzja wpływa poważnie na pracę. Chciałbym, by nią kierowała. Czasem, muszę jednak przyznać, wypowiedzi pp. krytyków bardziej dezorientują, niż uczą.

Rozumiem, że krytyk jest indywidualnością, rozumiem, że skutkiem tego mogą powstać rozbieżności krańcowe, a już zupełnie zbija ją z „pantałyku" zdania dwóch tych samych krytyków różne w każdej oglądanej sztuce z zasady i dla zasady. Tu już w grę wchodzą sprawy pozaartystyczne — wydaje mi się, że ten stan rzeczy szkodzi nie tylko aktorom, ale w ogóle teatrowi i kulturze.

— Powie mi pan zapewne, nie pierwszy i nie ostatni z moich rozmówców, że najgorsze są recenzje nieargumentowane.

— Oczywiście, że tak.

— No, dobrze. Czy pomyślał pan jednak nad tym, że aby naprawdę dobrze argumentować, krytyk musiałby być sam aktorem?

— Niekoniecznie. Wystarczy przygotowanie. Wystarczy znajomość tekstu, wyczucie teatru i doświadczenie.

— Na pierwsze i drugie zgoda bez reszty, ale jak sobie mają z trzecim warunkiem młodzi krytycy poradzić.

— Zachować do czasu umiar w sądach. Wygłaszać z dużą ostrożnością swoje opinie, a nie wyroki.

— Słyszymy Pana dość często przez radio. Co pan myśli o dzisiejszym polskim teatrze radiowym?

— Niestety, gorzej niż źle. W tej chwili nie ma takiego teatru. Coś się zaczęło w tej dziedzinie robić przed samą wojną. Trwały jakieś poszukiwania nowych, nawet własnych dróg. Goniło się dość skutecznie za specjalnym dla radia, fonicznym środkiem wymawiania wyrazów. Dziś najczęściej przenosi się przed mikrofon zwykły dialog sceniczny, który pozbawiony ekspresji ruchowej i wymowy, jaką daje oprawa dekoracyjna, staje się blady i nie do przyjęcia. Brak nam reżyserów radiowych, a poza tym brak pieniędzy w chudej kasie P.R. Od pieniędzy zależy bowiem tekst, zależy i ilość prób itd.

Rozmowę przeprowadził
MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Przereklamowany preparat przeciwrakowy A.F.Guaarnieri — bez wartości

Wobec zainteresowania, jakie wywołała wiadomość o zjawieniu się we Włoszech środka przeciwrakowego A. F. 2 Guarnieri Ministerstwo Zdrowia zwróciło się do Instytutu Narodowego do studiów i leczenia nowotworów w Mediolanie oraz do Włoskiej Ligi Przeciwrakowej w Rzymie z prośbą o wydanie opinii o wartości tego preparatu.

Otrzymane odpowiedzi dementują wartość tego preparatu. Doświadczenia nad preparatem, przeprowadzone we Włoszech, nie dały w wypadkach choroby raka pozytywnego rezultatu. Zostało to stwierdzone oficjalnie przez specjalną komisję, powołaną w tym celu we Włoszech.

W 202 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki

Przypominając o przypadającej w dn. 12 lutego b. r. 202 rocznicy urodzin T. Kościuszki, Tow. Wiosek Kościuszkowskich wzywa do ofiar na żywe pomniki w postaci wzorowych Wiosek dla sierot, ofiar wojny. W tym celu Towarzystwo potrzebuje pomocy od społeczeństwa w wysokości 10 milionów złotych.

Wpłaty przyjmują wszystkie placówki Banku Gospodarstwa Spółdzielczego oraz P. K. O. Nr. 1—1357, konto Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, Warszawa, Al. Wojska Polskiego Nr. 20.

O czym należy wiedzieć

Władza rodzicielska

Władzę rodzicielską sprawują małżonkowie wspólnie i mają jednakowy głos w sprawach dzieci. Gdyby rodzice w jakiejś kwestii co do wykonywania władzy rodzicielskiej nie mogli się pogodzić, rozstrzyga władza opiekuńcza (sąd grodzki). Przy sprawowaniu władzy rodzicielskiej rodzice winni się kierować dobrem dzieci i interesem społecznym, a nigdy własną korzyścią.

Gdy jedno z małżonków umrze lub władzy rodzicielskiej wykonywać nie może, albo też władza ta zostanie mu odebrana, władzę rodzicielską sprawuje drugi małżonek. W wypadku rozwodu władza rodzicielska należy do tego małżonka, któremu sąd powierzył dziecko. Każde z rodziców, sprawujące władzę rodzicielską, reprezentuje dziecko w sensie prawnym, to znaczy może w jego imieniu zawierać umowy, prowadzić procesy itp.

Władza rodzicielska gaśnie z chwilą dojścia dziecka do pełnoletności (18 lat), albo z chwilą wcześniejszego zawarcia małżeństwa przez dziecko (za zezwoleniem sądu).

Dziecko, pozostające pod władzą rodzicielską, winne jest rodzicom posłuszeństwo. Rodzice mogą karcić dzieci, będące pod ich władzą, jednak tylko o tyle, o ile jest to celowe ze względów wychowawczych i w sposób nie szkodzący zdrowiu fizycznemu i moralnemu dziecka. Prawo karcenia dzieci służy tylko rodzicom, a nie dalszym krewnym, opiekunom itp.

Rodzice mogą od każdego, kto by zatrzymał dziecko, pozostające pod ich władzą rodzicielską, żądać wydania dziecka. Takie samo prawo służy temu z rodziców, które sprawuje władzę rodzicielską, wobec drugiego z rodziców, któremu władzę nad dzieckiem odebrano. Uprowadzenie lub bezprawne zatrzymanie nieletniego poniżej 17 lat jest przestępstwem, za które grozi kara do 5 lat więzienia. Rodzice mogą żądać, aby władze (prokurator, milicja) odebrały dziecko, pozostające pod ich władzą rodzicielską, od osób nieuprawnionych, oraz aby udzieliły pomocy przy poszukiwaniu i doprowadzeniu do domu dziecka, które samowolnie opuściło dom rodzicielski.

Jeżeli rodzice wykonywują władzę rodzicielską niewłaściwie, wyrządzając dziecku poważną szkodę, władza opiekuńcza może wydać zarządzenia zmierzające do usunięcia uchybień rodziców, a nawet pozbawić jedno z rodziców lub oboje władzy rodzicielskiej. W wypadku odebrania władzy rodzicielskiej obojga rodzicom władza opie skiej obojgu rodzicom władza opiekuna. Obowiązek rodziców łożenia na wychowanie i utrzymanie dziecka mimo to nie ustaje.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

Dźwigają się filary mostu Śląskiego

Do czwartku do południa trwały intensywne roboty przy odbudowie filarów 3-go, 4-go i 5-go. Wykonano już betonowanie piątej warstwy i przystąpiono do zakładania licówki przy szóstej warstwie. Nagły przybór wody jednak przerwał roboty i zmusił robotników do opuszczenia filarów. Bezustanne podnoszenie się poziomu wody uniemożliwia na razie pracę na tych filarach.

Na dwóch pozostałych filarach na wodzie t. j. 2-gim i 6-ym, które nie zostały zburzone, a które się obniża, roboty prowadzone są bez przerwy. Również trwają roboty przy obniżaniu obu przyczółków.

U podnóża Skarpy na Nowym Zjeździe „Mostostal" wykopuje stare przewody gazowe i wodociągowe. Równocześnie prowadzi przygotowawcze roboty ziemne do budowy dojazdu od mostu do ul. Bugaj.

Molier—Szaniawski—Tuwim

Najbliższe premiery w Teatrach Miejskich

Interesująco przedstawiają się najbliższe premiery warszawskich teatrów miejskich. „Chorego z urojenia" Moliera reżyseruje Karol Borowski, dekoracje i kostiumy przygotowuje Zofia Węgierkowa. W rolach głównych wystąpią: Józef Klejer i Janina Martini.

Wielką atrakcją stanie się premiera „Żeglarza" Szaniawskiego w reżyserii Zbigniewa Koczanowicza, w którym wystąpią: Janina Pollakówna, Sz. Baczyński, J. Nowicka, Wąsowski, Winkler i inni.

Zbigniew Sawan kończy próby „Króla Włóczęgów" w adaptacji scenicznej Tuwima. Udział biorą artyści operowi i dramatyczni Kazimierz Poreda, Brenoczy, Apa, Iwański, Linder.

Ryszard Ordyński przygotowuje ciekawą sztukę pióra dwu dziennikarzy amerykańskich Jamesa Gow i d'Usseau p. t. „Głęboko sięgają korzenie". Sztuka ta grana jest obecnie z wielkim powodzeniem na scenach radzieckich i czeskich.

Ponadto w próbach są następujące sztuki: „Dom przy drodze" J. J. Bernarda oraz „W. H. Inżynier" Bruno Winawera w reżyserii Jana Kochanowicza.

»Niepotrzebni mogą odejść«

Film produkcji angielskiej

WYJĘTY spod prawa Johny, przywódca irlandzkiej organizacji podziemnej, jest ścigany przez policję brytyjską. Ale w tym filmie motyw polityczny służy tylko do nakreślenia bardzo ogólnikowych ram fabuły, wyczerpanych właściwie we wstępnym napisie objaśniającym. Od tej chwili cały wątek fabularny zacieśnia się do osobistych przeżyć John'ego, by stworzyć w całości film o charakterze psychologiczno-społecznym.

Człowiek ciężko ranny, słaniający się z wyczerpania, a przy tym znany ze swej działalności, błąka się po ulicach i podwórkach miasta, spotyka różnych ludzi, i w tej swojej wędrówce nie znajdzie ani jednego człowieka gotowego narazić swoje własne bezpieczeństwo lub poświęcić swój własny interes, by pomóc ściganemu. Jedyną istotą wierną niezachwianie Johny'emu jest kochająca go dziewczyna Kathleen. Wszyscy inni ludzie, spotykani przypadkowo w straszliwej wędrówce tropionego przez policję człowieka — to po prostu złe lub potwornie egoistyczne bestie, zdolne do najgorszej podłości: dwie kobiety wypędzające umierającego człowieka na zimno i słotę; woźnica wyrzucający go w błoto uliczne; kelnerzy wynoszący go z restauracji; pokraczny (fizycznie i duchowo) ptasznik Shell, którego absorbuje tylko myśl o tym, by za najwyższą cenę sprzedać Johny'ego policji albo też podziemnej organizacji; artysta-malarz Luckey, który z cynizmem kieruje światło reflektora w twarz umierającego człowieka, by móc odtworzyć na płótnie niezwykły wyraz ludzkiej istoty zawieszonej pomiędzy życiem i śmiercią. Nawet medyk Tober. opatrujący rannego, chce przekazać go do szpitala (a tym samym w ręce policji), bo pragnie popisać się udanym opatrunkiem; wreszcie — Ojciec Tom, do którego zwróciła się Kathleen po ratunek, pragnie zobaczyć dawnego ucznia John'ego tylko po to, by namówić go do oddania się w ręce policji.

Jest to więc w sumie menażeria ludzka wyzuta z jakichkolwiek uczuć i litości. Te bestie w ludzkich skórach patrzą spokojnie i obojętnie na straszną mękę człowieka.

W każdym zdrowo myślącym widzu film ten musi wywołać protest podobnego typu, jaki wywołują beznadzieje w swym ideologicznym wydźwięku sztuki teatralne Sartre'a. Trudno pogodzić się z sugerowanym przez film zepchnięciem człowieka do poziomu samolubnej, głuchej na wszelkie nakazy humanitaryzmu istoty. Atmosfera, w której szamocze się Johny aż do tragicznej śmierci pod płotem, przypomina nieodparcie atmosferę egzystencjalistycznego piekła sartrowskiego i działa przygnębiająco.

A siła oddziaływania tego filmu jest potężna. Reżyser Karol Reed zrealizował swe dzieło na podstawie oryginalnego scenariusza F. L. Greena i R. C. Sherriffa. Film jest zwarty w konstrukcji, oszczędny w posługiwaniu się słowem jako środkiem dramatycznej ekspresji. Żywa i bardzo interesująca akcja toczy się w szybkim tempie, przykuwając uwagę widza. Znakomicie oddaje reżyser nastrój poszczególnych środowisk ludzkich, o które ociera się w swych wędrówkach Johny. Niezwykle plastycznie przedstawia też życie ulicy w różnych porach dnia, grę świateł na mokrym asfalcie i tajemniczość ciemnych zaułków. Realizatorzy tego dzieła wykazali zrozumienie dla decydującej w filmie roli fotografii artystycznej i twórczej. Operator wykazuje na każdym kroku pomysłowość i umiejętność ustawiania kamery pod właściwym kątem, by dany fragment życia pokazać w najbardziej sugestywnym świetle. Ileż wymowy ma np. stół z rozlanym piwem, w którego piance słaniający się z wyczerpania Johny widzi twarze wszystkich spotykanych ostatnio ludzi! Albo lapidarny w wyrazie dramatyczny moment, gdy mała, biedna dziewczynka o beznamiętnej, marmurowej twarzy pokazuje wzrokiem kryjówkę John'ego. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo wiele, podając je za wzór mistrzowskiej pracy reżysera.

Pod względem aktorskim film ten osiągnął również poziom najwyższy. Wykonawca roli John'ego był wzruszający prostotą i szczerością. Potrafił wydobyć akcenty wewnętrznej siły, stwarzając jednocześnie wrażenie człowieka bardzo cierpiącego fizycznie. Ujmującą była postać młodej dziewczyny Kathleen, nakreślona z taką samą szczerością i głębokim skupieniem. Nieugięta miłość Kathleen do John'ego jest zresztą w tym filmie jedynym jasnym promieniem. Została oddana w sposób, przynoszący zaszczyt obu artystom. Świetna jest także twarz starej matki. Wszystkie typy charakterystyczne znakomicie zespolone ze swoim tłem, zewnętrznym wyglądem łatwo tłumaczą obraz małych, spodlonych dusz.

Gdy z zachwytem myślę o wspaniałych walorach artystycznych tego filmu, ogarnia mnie żal, że tak bogaty zasób środków służy do wywołania tak beznadziejnych wrażeń, które dla dzisiejszego steranego wojną człowieka nie stanowią zdrowego pokarmu duchowego. Bo nie może być zdrowym pokarmem negacja człowieczeństwa.

Zofia Karczewska - Markiewicz

Zagraniczni filmowcy w Szczecinie

W Szczecinie bawią obecnie zagraniczni filmowcy: znany reżyser filmów dokumentarnych Holender Joris Ivens i amerykańska scenarzystka Marion Michell.

Goście zagraniczni w czasie swego kilkunastodniowego pobytu w Polsce zwiedzili Warszawę i częściowo Ziemie Odzyskane. Celem ich jest, o czym już pisaliśmy, realizacja filmu dokumentarnego, obrazującego powojenne osiągnięcia 4-ch demokracji słowiańskich — Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii. W scenariuszu, poświęconym Polsce, który w najbliższych dniach zostanie opracowany, obraz Polski będzie skoncentrowany na Warszawie i Śląsku jako ośrodku ciężkiego przemysłu, z uwzględnieniem fragmentarycznym odbudowy portu szczecińskiego wraz z hutą.

Prace nad częścią polską filmu mają być zakończone do kwietnia, cały zaś film ma być gotów latem br.

Na mieście mówią...

że dziwną i trochę niebezpieczną skłonność wykazują osoby zajmujące się przestrzennym planowaniem stolicy. Skłonność ta polega na wytyczaniu nowych małych uliczek. Mamy już uliczkę bez nazwy na tyłach gmachu BGK, podobna uliczka połączyć ma Warecką z Górskiego, ul. Krucza „przerzucona" zostanie na drugą stronę Al. Sikorskiego, łącząc się malutkim odcinkiem z ul. Widok. Że powstaną w ten sposób nowe skrzyżowania — punkty zapalne ruchu kołowego — na to jakoś nie zwraca się uwagi. A szkoda. Bowiem małe uliczki nie ułatwiają, a tylko utrudniają ruch uliczny.

Za żelaznymi sztachetami czeka praca

I nie trzeba wcale długo czekać

Za żelaznymi sztachetami bramy, prowadzącej na dziedziniec gmachu przy ul. Targowej na Pradze, panuje ożywiony ruch. Przed wejściem na pierwszą klatkę schodową lewej oficyny uformowała się kolejka, ciągnąca się wzdłuż krętych schodów i urywająca się przy drzwiach na pierwszym piętrze, przed wejściem do Urzędu Zatrudnienia. Co parę minut drzwi się otwierają i woźny wpuszcza do środka po 10—15 osób. Ogonek porusza się, skraca i znów wydłuża, uzupełniany na dziedzińcu nowoprzybyłymi petentami.

Urząd Zatrudnienia m. st. Warszawy został powołany do życia dekretem PKWN w roku 1945, lecz początkowo nie posiadał własnej siedziby. Rada Związków Zawodowych udzieliła „bezdomnemu" Urzędowi naprzód jednego pokoju w swoim gmachu, zwolnionym przez Związek Prac. Budowlanych, a potem dalszych pokojów, tak że obecnie posiada on już do swej dyspozycji 12 pomieszczeń. Mimo wszystko praca odbywa się w trudnych warunkach ze względu na duży napływ interesantów, których co dzień przewija się tu od 600 do 1000 osób. Działalność tej instytucji (podległej Min. Pracy i Op. Społecznej) wejdzie na normalne tory z chwilą objęcia w posiadanie odbudowanego przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy gmachu przy ul. Podwale, zajmowanego przed wojną przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Budynek ten zostanie wykończony w drugiej połowie sierpnia lub w początkach września br. Urząd Zatrudnienia będzie tam dysponował 52 pokojami.

JAK ODBYWA SIĘ ZAPOŚREDNICZENIE

Obowiązkiem każdego pracodawcy (instytucji), który chce zaangażować nowego pracownika, jest zgłosić zapotrzebowanie do Urzędu Zatrudnienia. Angażowanie pracowników z wolnej ręki jest dopuszczalne tylko w tym wypadku, jeżeli Urząd Zatrudnienia nie będzie miał w swych kartotekach odpowiedniego kandydata. Pracodawca nie jest obowiązany do przyjęcia skierowanego doń pracownika, jeśli nie będzie on odpowiadał stawianym wymaganiom i nie będzie posiadał odpowiednich kwalifikacji.

— Niesłuszne jest mniemanie, że Urząd nasz — mówi kierownik tej placówki — pełni funkcje takie jak okupacyjny „arbeitsamt", gdyż struktura tego urzędu niczym nie przypomina działalności niemieckiego urzędu pracy. Do naszych obowiązków należy bezinteresowne zapośredniczanie i utrzymywanie kontaktów między pracodawcami a pracownikami. Poszukujący pracy nie są krępowani żadnymi nakazami i nie są obowiązani przyjąć proponowanego stanowiska. Sami też decydują o wyborze placówki i miejsca pracy. Bezrobotni nie potrzebują wyłącznie do nas zwracać się z prośbą o pracę i meldować się bezwarunkowo. Każdy ze zgłaszających się ma prawo przyjąć lub nie zgodzić się na proponowane warunki, oparte na zasadach umowy zbiorowej, ew. pertraktować z pracodawcą o zmianę tych warunków na lepsze.

Ciągle odczuwamy brak sił roboczych. W wyjątkowych wypadkach poszukujący pracy (niefachowi) czekają na skierowanie 4—5 dni. Sił fachowych, szczególnie w branży metalowej, górniczej i włókienniczej potrzebujemy stale. Odczuwa się również wielki brak pracowników umysłowych, szczególnie buchalterów, techników i inżynierów.

W STOLICY I NA WYJAZD

Stołeczny Urząd Zatrudnienia obejmuje zasięgiem Warszawę i województwo warszawskie. Posiada w Płocku i Żyrardowie 2 oddziały oraz 9 instytucji zastępczych w innych miastach województwa. Obsadzamy więc przede wszystkim pracownikami wolne miejsca na naszym terenie, ale poza tym napływają do Warszawy liczne zgłoszenia z terenu Ziem Odzyskanych. Chętni na wyjazd łatwo mogą liczyć na otrzymanie pracy w różnych miastach Polski i to na bardzo dogodnych warunkach. Przy tej okazji podkreślić należy, że Urząd Zatrudnienia nie pobiera absolutnie żadnych opłat za pośrednictwo ani od poszukujących pracy, ani od pracodawców.

Ponieważ Urząd został już całkowicie zorganizowany i funkcjonuje sprawnie, obecnie przystępujemy do ujęcia całości spraw związanych z kwiestią zatrudnienia w swoje ręce. W tym celu w dniach najbliższych wyruszą w teren specjalne ekipy kontrolerów, aby zbadać sposoby i systemy angażowania pracowników przez poszczególne instytucje. W wypadkach stwierdzenia tendencyjnego pomijania wynikających z ustawy przepisów o obowiązkach zgłaszania wolnych miejsc i nie przyjmowania pracowników kierowanych przez Urząd, pracodawcy będą pociągani do odpowiedzialności i karani doraźnie grzywną w wysokości od 3 do 30 tys. zł.

Urząd Zatrudnienia ściśle współpracuje ze związkami zawodowymi i nakłada na instytucje obowiązek zatrudniania inwalidów (którzy nie przekroczyli 65 proc. utraty zdolności do pracy) do wysokości 3 proc. zatrudnionego personelu.

KeR.

Dziennik zażaleń

Lupa

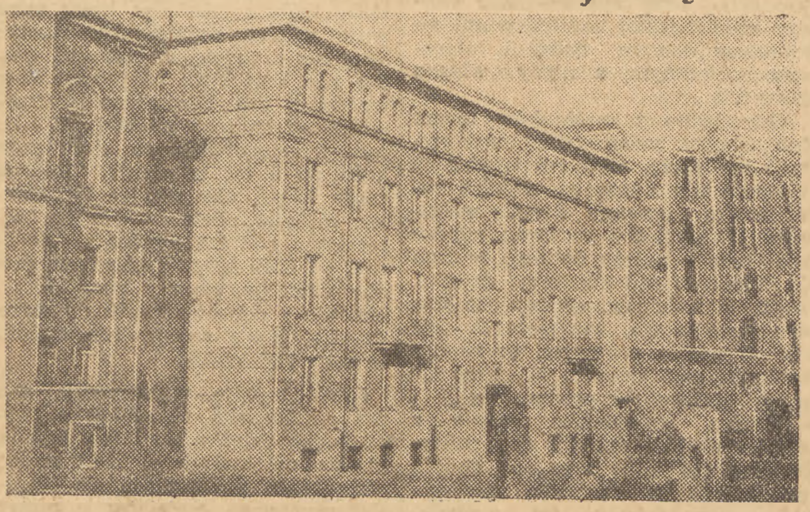
Od kilkunastu dni na łamach „Wieczoru" i „Robotnika" toczy się niesłychanie interesująca szerokiej rzesze czytelników obu pism polemika na temat, czy teleskop wolno nazwać żartobliwie lupą, czy też nie, oraz jeśli nie, to dlaczego nazwanie teleskopu lupą, jest zbrodnią przeciw ludzkości, nauce, astronomii i ojczyźnie.

Dotychczas w obu pismach ukazało się na ten temat szereg wnikliwych wypowiedzi czołowych publicystów i astronomów — opinia publiczna nie jest jednak dostatecznie zorientowana w obcym sobie zagadnieniu lup, czego dowodem jest poniżej zamieszczony poemat, zrodzony z męki i niepewności:

Czy lupa
to lupa,
czy jak?
Czy może
w Wieczorze
nie tak?!
Refraktor
czy tak to
się zwie?
Czy raczej
inaczej.
Kto wie?
Choć stronom
astronom
p. Zonn
wyjaśniał,
to właśnie
dla stron
zagadka
się gmatwa
jak w mgle
bo każda
jest ważna
i wie!
Jak można
rozpoznać
czy błąd
czy granda
i skandal
i sąd?
czy H. Kor
...tu zbłądził
czy kto?
czy z Wiedzy
koledzy
en gros?!

MEGAN

Warszawa odbudowuje się



Z ruin dawnej siedziby Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej i Hipotecznej odbudowano już czteropiętrowy blok. Centrala Narodowego Banku Polskiego mieścić się jednak będzie na Pl. Napoleona, w gmachu budowanym obecnie na miejscu dawnej Poczty Głównej.

Podrożeją czy niepodrożeją

warszawskie taksówki

Wobec zwyżki cen benzyny, stołeczny Zw. Zaw. Taksówkarzy rozpoczął starania o otrzymywanie przydziałów benzynowych po specjalnych cenach.

W związku z tym z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji miała się odbyć specjalna konferencja przedstawicieli związku i delegatów Centrali Produktów Naftowych. Nie doszła jednak do skutku w wyniku (jak podał „Robotnik" z 5 bm.) nie stawienia się przedstawicieli CPN. W ten sposób nadal istnieje nie wyjaśniona sytuacja w dziedzinie kosztów przejazdu taksówkami. Kierowcy warszawskich taksówek dość niechętnie zapatrują się na sprawę podwyższenia opłat za przejazdy. Zmiana ta przyczynić się bowiem może do zmniejszenia zarobków właścicieli taksówek, a poza tym pociągnęłaby za sobą konieczność nowego przetaryfowania liczników. Kierowcy taksówek pragnęliby raczej otrzymywać pewne przydziały benzyny po cenach niższych od rynkowych, względnie nabywać mieszankę spirytusowo - benzynową, znacznie tańszą od benzyny. Niestety (o czym już przed paru dniami pisaliśmy) mieszanka tego rodzaju nie jest produkowana. Rozpoczęcie jej produkcji rozwiązałoby całą sprawę kosztów eksploatacji samochodów.

Pierwszy raz w Warszawie

1200 ton kamienicy podnosimy do góry

Wczoraj w podziemiach gmachu sądów na Lesznie zebrała się grupa fachowców od budownictwa dla obejrzenia niecodziennego w przemyśle budowlanym wypadku podnoszenia stropów o 10 cm. W spalonym w czasie działań wojennych domu pod wpływem wysokiej temperatury silnie się wygięły stalowe konstrukcje słupowe podtrzymujące stropy na wszystkich kondygnacjach i skutkiem tego prosta normalnie linia tych stropów wygięła się w dół na długości 25 m. i szerokości 13 m. Wielkość wygięcia była różna i wahała się od 20 do 103 mm. w zależności od większego lub mniejszego nacisku całego budynku. Do usunięcia tego uszkodzenia, które uniemożliwiło normalną odbudowę gmachu, prowadziły dwie drogi: albo rozebrać część domu, a tym samym odwlec chwilę zakończenia remontu na długie lata, lub też za pomocą specjalnych lewarów podnieść całą konstrukcję. Nie jest to czymś zupełnie nowym na terenie Warszawy, podobnie remontowało się dom ZUS-u i jedną z zajezdni tramwajowych. W żadnym jednak z tych wypadków na uszkodzone stropy nie naciskał olbrzymi ciężar 1200 ton, jak to miało miejsce na Lesznie.

Prace wstępne trwały dość długo, trzeba było bowiem umocować drewniane stemple (na wzór kopalniaków do wydobywania węgla), co by pozwoliło na usunięcie dawnej konstrukcji słupów. Wczoraj wreszcie zakończono przygotowania i pod kierownictwem autora tego projektu, prof. Wąsowicza wprawiono w ruch cztery lewary hydrauliczne. Podnoszenie stropów odbywa się etapami, po kilka do kilkunastu milimetrów, trzeba bowiem wbijać co chwila drewniane kliny pod stemple. System ten zapewnia maksimum bezpieczeństwa (podczas tych prac mieszczące się na piętrach sądy ani na chwilę nie przerywają swej pracy), jak również umożliwia podnoszenie stropów przy siedmiu zniszczonych filarach za pomocą czterech tylko lewarów. Praca przy prostowaniu stropów gmachu sądów zakończy się najprawdopodobniej w ciągu kilku najbliższych dni i robotnicy SPB, którzy odbudowują gmach, przystąpią do budowy stałych żelbetonowych filarów. (ms)

Dar min. Oświaty

dla warszawskich bibliotek szkolnych

Biblioteki szkolne szkół podstawowych otrzymały od Ministra Oświaty cenny dar w postaci 1500 książek. Książki te — Wydawnictwa Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych — rozdzielone zostały między 20 szkół, położonych na przedmieściach Warszawy.

W każdym komplecie znajdują się wydawnictwa popularno - naukowe oraz książki dla dzieci.

Zaproszenie s'erot po więźniach politycznyc na wczasy letnie do Norwegii

W dniu 6 bm. przybył z Oslo do Warszawy na zaproszenie Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych p. Erik Anderson, Sekretarz Generalny Norweskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

P. Anderson przybył do stolicy dla omówienia sprawy wysłania w roku bieżącym sierot po więźniach politycznych na ferie letnie do Norwegii.

Podziękowanie

Obywatelski Komitet Wykonawczy „Tygodnia Inwalidy Wojennego" oraz Zarząd Stołecznego Okręgu Związku Inwalidów Wojennych R. P. składa serdeczne podziękowanie znakomitym artystom M. Zimińskiej, L. Sempolińskiemu, S. Sojeckiemu, T. Sygietyńskiemu, oraz administracji teatru za oddanie całkowitego dochodu z przedstawienia „Duby smalone" w YMCA w dniu 30 stycznia r 1949 w wysokości 85.040.— zł.

Przeprowadzka Zarządu Miejskiego

We własnych domach będzie wygodnie

Zarząd m. st. Warszawy, który mieści się w domu Banku Gospodarstwa Krajowego, przenosi się powoli do własnych gmachów.

W najbliższych dniach resorty: gospodarczy, finansowy i techniczny przeniesione zostaną do nowowyremontowanego domu przy ul. Kredytowej Nr. 3.

Jesienią natomiast pozostałe resorty Zarządu Miejskiego przeniesione zostaną do remontowanego obecnie gmachu przy Al. Sikorskiego 4.

Prezydium Zarządu Miejskiego, a także Urząd Stanu Cywilnego, pozostaną w dalszym ciągu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w sali odczytowej Muzeum Narodowego w ramach Wykładów Powszechnych U. W. wykład prof. dr. K. Kumanieckiego pt. „Ateny w dobie Peryklesa".

O godz. 18 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) dyskusja o malarstwie.

Imprezy

O godz. 18 w „Romie" „Wielki Koncert", o godz. 22 „Ostatni Bal Karnawałowy".

O godz. 22 w lokalu kawiarni „Polonia" (Al. Jerozolimskie 5) „Wieczór Taneczny" Tow. Polsko - Szwedzkiego".

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa malarska Walentyny Symonowicz, Stanisława Byrskiego, Andrzeja i Jerzego Mierzejewskich i Mieczysława Wejmana. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13 (szkolne) „Hamlet" o godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19-ej „Świerszcz za kominem" Dickensa.

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 12 dla szkół.

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" dla szkół.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Niepotrzebni mogą odejść", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.50.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Przysięga", pocz. 13, 15.30 i 20.30, dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program aktualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zorry", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Ludzie bez skrzydeł".

TĘCZA (Suzina 4): „Urwis Gavroche".

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13-ej Program Nr. 12/48.

RADIO

W dniu 8 bm. (niedziela)

8.50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Lecą wichry gra muzyka". 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 „Świat przyszłości w marzeniach Czechowa" — felieton. 13.10 „Niedziela na wsi". 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 „Wspomnienia myśliwego". 14.40 „Świętoszek" słuchowisko. 15.55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16.35 „Jak zabawa — to zabawa" aud. dla dzieci młodszych. 16.55 Aud. dla kobiet. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „Pocałunek murzyna" humoreska radiowa. 19.05 „Nowe książki" felieton. 19.20 „Wieczorna serenada". 20.00 Dz. wieczorny. 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 „U naszych przyjaciół" aud. słownomuz. 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Muz. taneczna. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

Śp. EDMUND BERNATOWICZ

Członek Zarządu Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, Wspólnej Organizacji Izb Rzemieślniczych R. P. S-ka z o. o., Prezes Gdańskiej Izby Rzemieślniczej, zasłużony działacz na niwie rzemieślniczej.

Zmarł w Gdańsku dnia 1 lutego 1948 r., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się w Warszawie na cmentarzu na Bródnie w dniu 5 lutego 1948 r. 2615-1

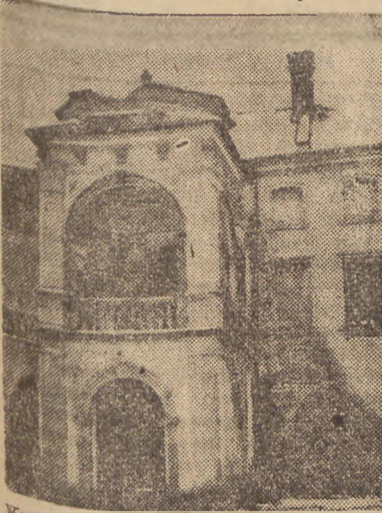
Cześć Jego Pamięci.

Rada Nadzorcza, Zarząd, Pracownicy Rzem. Centr. Zaop. i Zbytu.

Muzeum ziemi przemyskiej

„R. P. 1657 w samym upale ciężkiego oblężenia Przemyśla od Jerzego Rakoczego Transynwalii książęcia wodza dzikiego narodu tj. Tatarów, którzy z różnych nacji zgromadzeni ciężko miasto i całą przyległość uciemiężali, a za wyniesieniem ciała św. Wincentego męczennika miasta tego osobliwego Patrona w procesji nieprzyjaciele jako jakim piorunem przestraszeni byli i uciekać musieli. Świadczy relacja pod sumieniem zeznana J.W.J.M.G. Pana Andrzeja Maksymiliana Fredry Kasztelana lwowskiego i innych przytomnych na ten czas".

Taki oto przydługi podpis wyjaśnia nam prymitywny fresk namalowany w lewej nawie Kościoła Franciszkanów. Turysta, który zacznie poznawać Przemyśl od czytania fresków i podziwiania licznych, naprawdę pięknych architektonicznie kościołów, pomników i zabytkowych budowli — zagubi się w historii tego królewskiego grodu, odurzy się nią jak staropolskim miodem. wynoszac w wspomnie-



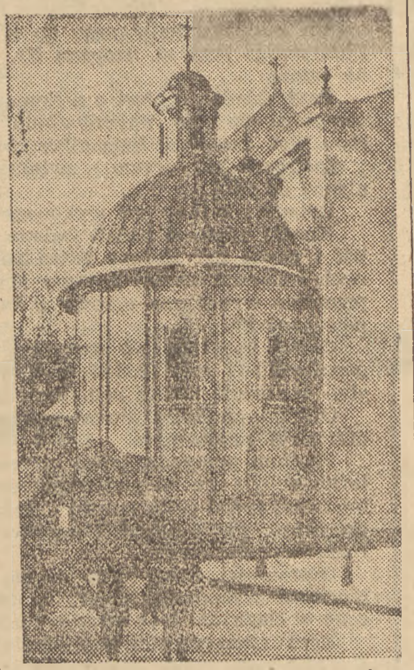
Krasiczyn zaliczany jest do najpiękniejszych zamków nie tylko ziemi przemyskiej, ale i Polski. — Zdjęcie przedstawia „babiniec" (loża damska), z którego ówczesne białogłowy obserwowały bezkrwawe zapasy rycerzy i dworskie zabawy.

niach jedynie luźne, nie powiązane z sobą fragmenty. To też nie tędy droga. Klucz do poznania miasta i ziemi przemyskiej mieści się w b. pałacu biskupa ruskiego. Obszerny ten gmach przekształcono obecnie na Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, gromadząc w nim szereg cennych, bo rzadkich dziś w Polsce, eksponatów archeologicznych, geologicznych itd. Szczególnie bogato prezentują się zbiory etnograficzne z okolic Przemyśla.

Barwne i bogate stroje szlacheckie, ludowe „drukowanki", należące dziś do rzadkości, ceramika, wytwory przemysłu ludowego, sztuki malarskiej, rzeźbiarstwa ludowego, zabawkarstwa itd, dział sztuki kościelnej i cerkiewnej, począwszy od prymitywów, kończywszy na dziełach wysokiej klasy, zaciekawi każdego historyka sztuki i artystę. Wyróżniają się swoistą oryginalnością zbiory chorągwi, monstrancyj kościelnych i kadzielnic. Te ostatnie należą do t. zw. „białych kruków", zwłaszcza jedna z nich kuta ręcznie w żelaznej blasze przez domorosłego mistrza.

Dział pamiątek związanych ściśle z historią Przemyśla (stare druki, plany, szkice, medaliony itp.) może nam nie jedno wyjaśnić i pomóc przy dalszej wędrówce po mieście. Wymienić również należy jedyny w swoim rodzaju zbiór starych pieczęci cechów przemyskich, które mają swoją bogatą historię i tradycje. Osobne sale mieszczą w sobie eksponaty przemysłu artystycznego, niewielką, ale ze znawstwem dobraną, galerię obrazów, porcelanę, meble itp.

Ten pobieżny rzut oka na niekompletne i nieuporządkowane dziś jeszcze sale Muzeum nie uzmy



Fragment Katedry pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Jest to najstarsza (1460 r.) i jedna z najpiękniejszych świątyń Przemyśla.

sławia nawet drobnej części bogatych zbiorów, gromadzonych zaledwie od roku przez długoletniego kustosza inż. Osińskiego. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej tworzone przy dużej pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki zaprezentuje nam pełnię bogactwa swych zbiorów dopiero w połowie maja rb. W tym czasie nastąpi jego uroczyste otwarcie. Będzie to niemałym wydarzeniem kulturalnym tamtejszych stron. **(mil.)**

Dziś zapadnie wyrok
W procesie przeciwko Klotyldzie Szembekowej

W drugim dniu procesu przeciwko Klotyldzie Szembekowej zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, których część nie wniosła nic nowego do sprawy.

Przewodniczący sądu odczytał list nadesłany przez Józefa Kreta, w którym oskarża on Szembekową o pobieranie łapówek za interwencje w sprawach aresztowanych. Gdy Kreta aresztowano w Krakowie, oskarżona zażądała od jego żony 50 tys. zł. obiecując jego zwolnienie. Do transakcji tej jednak nie doszło, gdyż Kret został wysłany tymczasem do Oświęcimia.

Świadek Geiger Władysław, szofer poznał oskarżoną w Kripo w Przemyślu. Gdy w r. 1943 aresztowani zostali bracia świadka pod zarzutem żydowskiego pochodzenia, świadek zwrócił się do oskarżonej z prośbą o interwencję i wręczył jej tysiąc zł. Bracia jego zostali jednak rozstrzelani. Oskarżona zapytana w tej sprawie przez przewodniczącego sądu oświadcza, że pieniądze te przekazała szoferowi gestapo w Przemyślu, nic jednak nie dało się zrobić.

Świadek Olczak Antonina poznała oskarżoną podczas aresztowania swego męża. Świadek zwróciła się do oskarżonej z prośbą o interwencję, przy czym złożyła jej kwotę 400 zł., oraz kilka butelek wina i wódki. Oskarżona nie uczyniła nic w sprawie uwolnienia męża świadka, który przebywał w szeregu obozów niemieckich.

Po zamknięciu postępowania dowodowego wygłosił przemówienie oskarżyciel publiczny, a następnie obrońca. Oskarżona w ostatnim słowie twierdziła, że jest niewinna.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę.

Za malwersacje węglowe

Wydział Doraźny Sądu Okręgowego w Warszawie skazał pracowników Elektrowni Warszawskiej: Stanisława Jurkowskiego i Hipolita Jutrzenkę, którzy zatrudnieni przy rozdziale węgla dla pracowników Elektrowni w zamian za pobierane łapówki wydawali węgiel w większych lościach, na 3 lata więzienia. Sprawa oskarżonych Millera i Krakowiaka została przekazana do Sądu Okręgowego, gdzie będzie rozpatrywana w trybie zwykłym.

Likwidacja bandy rabunkowej Lisa
w woj. rzeszowskim

W powiecie kolbuszowskim, mieleckim i tarnobrzeskim woj. rzeszowskiego od trzech lat grasowała banda NSZ-owska, pod dowództwem groźnego bandyty Lisa Wojciecha. Banda ta dokonała wielu morderstw na działaczach demokratycznych, funkcjonariuszach UB, MO i żołnierzach W.P. oraz znaczną ilość rabunków. W dniu 31 stycznia dzięki udanym operacjom w lasach powiatu kolbuszowskiego banda została ostatecznie rozbita przez organa bezpieczeństwa, zaś dowódca jej Lis Wojciech i jego zastępca i najbliższy kompan Kędziora Konstanty zabici.

Wychowanie fizyczne i sport

DYREKTOR PUWF O ZATARGU WARTA — GROCHÓW

Dyrektor PUWF, inż. Tadeusz Kuchar oświadczył przedstawicielowi SAP, iż zdaniem jego mecz bokserski Grochów — Warta powinien być powtórzony w całości w Warszawie, a więc na tym terenie na którym odbył się po raz pierwszy.

Na zapytanie, czy dyr. Kuchar nada swej opinii decydujące znaczenie — dyr. Kuchar odpowiedział, że pozostawia to na razie czynnikowi społecznemu.

Z drugiej strony są wiadomości, że list, jaki skierował Grochów do Związków Sportowych odnośnie meczu Grochów — Warta, Związek Związków nie może rozstrzygnąć, gdyż nie leży w jego kompetencji załatwianie spraw między klubami i związkiem.

LOSOWANIE GIER O PUCHAR DAVISA

W Białym Domu w Waszyngtonie odbyło się losowanie rozgrywek tegorocznych w turnieju o puchar Davisa. Losowania dokonał min. Spraw Zagranicznych USA — Marshall, wyciągając z pucharu kartki z nazwami państw. Przy ciągnięciu z nazwami państw. Przy ciągnieniu obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw uczestniczących w turnieju.

Wyniki losowania: (gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu):

Strefa europejska — I runda: Anglia — Indie, Rumunia — Francja, Węgry — Austria, Hiszpania — Szwecja, Szwajcaria — Pakistan, Włochy — Polska, Turcja — Jugosławia, Irlandia — Luxemburg, Egipt — Dania.

Do II-ej rundy rozgrywek zakwalifikowały się automatycznie: Holandia, Portugalia, Norwegia, Brazylia, Czechosłowacja, Belgia, i Argentyna. Państwa te będą grały w następujących zestawieniach: Czechosłowacja z Brazylią, Belgia z Argentyną, Holandia z Portugalią, Norwegia ze zwycięzcą spotkania Anglia — Indie.

W strefie amerykańskiej uczestniczą tylko 4 państwa w turnieju. Australia grać będzie w I-ej rundzie z Kubą, a Meksyk spotka się z Kanadą.

Stany Zjednoczone wystąpią w turnieju tylko raz. Jako obrońca pucharu rozegrają one mecz finałowy ze zwycięzcą finału miedzystrefowego w dniach 4, 5, 6 września br. w Nowym Jorku na kortach Forest Hills.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

W trzecim dniu zawodów o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. rozegrano dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwa zarówno w konkurencji męskiej jak i kobiecej.

Grupa A: Szwecja — Jersey 5:0; USA — Węgry 5:2. W grupie tej na czele kroczy Anglia przed Stanami Zjednoczonymi. O zajęciu pierwszego miejsca w grupie zadecyduje bezpośrednio spotkanie obu drużyn.

Grupa B: Walia — Szkocja 5:0; Grecja — Norwegia 5:1; Czechosłowacja — Grecja 5:0; Egipt — Szkocja 5:0; Walia — Norwegia 5:0. Na czele grupy znajduje się Czechosłowacja, obrończyni pucharu i najpoważniejszy kandydat na ponowne zdobycie go w tym roku.

Grupa C: Austria — Holandia 5:0; Belgia — Włochy 5:2; Austria — Luxemburg 6:0. Tu sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona. W grupie prowadzą Jugosławia i Austria, które mają jednakową ilość zwycięstw.

Grupa D: Francja — Dania 5:0; Dzięki temu zwycięstwu, Francja zdobyła mistrzostwo swej grupy, nie przegrywając żadnego spotkania i zakwalifikowała się do półfinału turnieju.

W KILKU WIERSZACH

Błyskawiczny turniej piłki wodnej. W stolicy w niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się na basenie YMCA w Warszawie turniej błyskawiczny piłki wodnej z udziałem drużyn stołecznych YMCA, AZS i Elektryczności. Początek rozgrywek o godz. 18.

9 bm. Walczak walczy z Cerdanem. W poniedziałek bm. w Pałacu Sportowym w Paryżu odbędzie się mecz bokserski między Marcel Cerdanem a Janem Walczakiem. Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie, przy czym prasa francuska podkreśla dobrą formę Walczaka.

Sierakowianka — Legia. W niedzielę o godz. 16 w sali Wedla rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie pięściarskie Sierakowianka — Legia zamiast meczu o mistrzostwo kl. B WOZB Sierakowianka — Sparta, gdyż drużyna Sparty oddała punkty walkowerem.

Potworne zabójstwo na Woli

W nocy z 5 na 6 bm. 32-letnia Janina Kozera dokonała w mieszkaniu przy ul. Wolskiej 42 ohydnego morderstwa na swym mężu, Edmundzie.

Zbrodniarka w obecności 8-miesięcznej córeczki roztrzaskała mężowi głowę kilkunastoma uderzeniami młotka, a następnie zameldowała o zabójstwie milicjantowi. Została aresztowana. Dochodzenie w toku.

Uczeń strzelił do profesora i odebrał sobie życie

Uczeń gimnazjum Telekomunikacyjnego w Krakowie 22-letni Zygmunt Kosa, dokonał zamachu na swojego profesora, strzelając do niego trzykrotnie. Ofiara zamachu, prof. Bobrowski, odniosła ciężkie rany.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Kosa odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem tego czynu jest prawdopodobnie zła nota z przedmiotu wykładanego przez prof. Bobrowskiego.

Skąd mieli bawełnę?

Na rynkach łódzkich pojawiły się większe ilości bawełny, która jak wiadomo, jest towarem reglamentowanym. Łódzka delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła więc w tej sprawie dochodzenie, w wyniku którego wykryto w Zelowie (pow. łaski) większe ilości bawełny pochodzącej z nielegalnych źródeł.

Osiem osób trudniących się nielegalną sprzedażą bawełny zatrzymano. Dochodzenie trwa.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Od Administracji Wydawnictw

Zawiadamiamy, że dla wygody P. P. Prenumeratorów pism: Kuźnica, Mucha, Odra, Przekrój, Sport i Wczasy, Świerszczyk, Twórczość, Rada Narodowa.

Prenumerata wyżej wym. pism będzie przyjmowana w Biurze Oddziału Miejskiego Administracji — Daszyńskiego 14 (sklep).

Biuro czynne od 8-ej do 18-ej. Kr. 557-0

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na roboty na wykonanie suszarni bielizny z doprowadzeniem pary niskoprężnej z kotłowni do szpitala przy ul. Spokojnej Nr. 3 w Lublinie.

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 5.IV.48 r.

Podkładki przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Spokojna 4, pokój 81. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w pokoju 76. Otwarcie kopert nastąpi 10 lutego 1948 r. o godzinie 12. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:
1. Unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
2. Częściowego skorzystania z oferty.
3. Prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu.

Kr. 552-0

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego wykonanie podkładów fotogrametrycznych.

Informacje w sprawie terminu oraz warunków ogólnych przetargu udzielane będą od 16 do 28 lutego b. r. we wtorki i czwartki w godzinach 11 — 14 w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Warszawa, Al. Stalina 36, pokój 314.

Termin składania ofert upływa dnia 3 marca 1948 r. o godz. 12-ej. Porównanie ofert nastąpi 4.III.48 r. o godz. 10-ej. Kr. 580-0

Wezwanie do składania ofert

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony (albo) ograniczony na wykonanie remontu budynku należącego do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Szopena Nr. 7 w Lublinie. Oferta ma być złożona na całość.

Przy składaniu ofert o wykonaniu robót obowiązują: ogólne warunki obowiązujące przy wykonywaniu robót budowlanych dla Skarbu Państwa, Pol. Komitetu Normalizacyjnego przy Prezydium Rady Ministrów.

Zastrzega się prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót w granicach do 25%.

Roboty powinny być wykonane w terminie 15.V.1948 r.

Kaucja umowna będzie żądana w wysokości 2% ogólnej wartości robót i winna być złożona przed podpisaniem umowy w gotówce lub innych walorach uznanych przez Ministerstwo Skarbu. Ponadto na zabezpieczenie wykonania umowy z każdego przejściowego rachunku będzie potrącone 3%.

Oferta powinna być sporządzona w przepisany sposób i złożona do godziny 12-ej dnia 12.II.48 w Wydz. Odb. U. W. L., pok. 76 do skrzynki albo nadesłana pocztą pod tym adresem.

Oferent powinien złożyć wadium w wysokości 1% ogólnej kwoty cfertowej robót w/w.

Wadium przepada, jeżeli oferent pomimo utrzymania się przy przetargu uchyla się od podpisania umowy lub nie złoży żądanej kaucji umownej przed podpisaniem umowy. Jeżeli oferent nie utrzyma się przy przetargu, wadium będzie mu zwrócone w ciągu 14 dni po zakończeniu rozprawy ofertowej.

Oferentowi, który utrzyma się na przetargu, złoży należyte zabezpieczenie wykonania umowy i podpisze umowę, wadium będzie zwrócone w ciągu dni 7 po podpisaniu umowy.

Kwit stwierdzający wniesienie wadium należy dołączyć do oferty. Ponadto należy przedstawić wyciąg z rejestru handlowego (albo) odpis karty rzemieślniczej, karty rejestracyjnej na bieżący rok kalendarzowy oraz odpis uprawnionego do wykonania robót, będących przedmiotem oferty.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 1.III.48.

Zmiana lub cofnięcie oferty dopuszczalne są tylko w terminie przewidzianym do składania ofert. Termin rozpoczęcia przetargu wyznacza się na godz. 12 dnia 12.II.48.

Przetarg odbędzie się w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, ul. Spokojna 4, pokój Nr 76, dnia 12.II.48 o g. 12-ej; 2) zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Należność za wykonane i przyjęte roboty będzie wypłacona na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków w ciągu 14 dni od dnia odbioru robót i złożenia rachunku. Kr. 553-1

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO
W Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego nr 2,
ogłasza

ponowny przetarg nieograniczony

na dokończenie montażu nastawni dla rozdzielni napowietrznej w Bolesławcu, pow. Bolesławiec, woj. Wrocławskie.

Projekt wraz z rysunkami jest do obejrzenia w wydziale rozdzielni ZEODś w Jeleniej Górze, ul. Krawiecka nr 5, gdzie oferenci otrzymają nadto bliższe informacje techniczne.

Oferty muszą zawierać dokładny termin wykonania roboty oraz cenę obejmującą wszelkie związane z tą robotą koszty.

Oferty z bezfirmowych, przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na nastawnię dla Bolesławca" należy składać w pokoju nr. 24 ZEODś w Jeleniej Górze do dnia 10.II b. r. do godz. 12-tej.

Komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w tym terminie w gabinecie dyrektora technicznego ZEODś.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakresu roboty, jej ew. podziału między kilku oferentów ora unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. Kr. 569-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Biuro Konstrukcyjne Odbudowy PFSJ Nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich i lakierniczych na terenie Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Żydowinie k. Szczecina, a m.:
a) ok. 4.350 m. kw. powierzchni drewnianych;
b) ok. 24.000 m. kw. „ żelaznych.

Ślepe kosztorysy, warunki przetargowe, oraz informacje otrzymać można w lokalu Biura w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 47.

Obiekty do malowania wzgl. lakierowania oglądać można w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Żydowinie k. Szczecina.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nadruku firmowego z napisem „Roboty malarskie 28.350 m. kw" z dowodem wpłaty wadium w wysokości 1% oferowanej sumy do BGK Łódź, na konto 1209, składać należy w lokalu Biura w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, do dnia 20 lutego, godzina 10, gdzie tego samego dnia o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie podziału robót między poszczególnych oferentów, całkowitą lub częściową dostawę materiału, oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez ponoszenia odszkodowań. Kr. 572-1

Ogłoszenie o przetargu

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji oraz robót budowlanych związanych z kotłownią w koszarach przy ul. Puławskiej Nr. 4/6.

Ślepe kosztorysy, oraz informacje otrzymać można w Oddziale Budownictwa i Zakwaterowania (Puławska Nr 4/6, Blok Nr 2, pokój 28).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale Budownictwa i Zakwaterowania do dnia 18 lutego 48 r. godz. 11, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie podać termin wykonania robót, oraz dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej na rachunek Nr. 70 Oddziału Finansowego K. B. W. w I-szym Urzędzie Skarbowym.

Oddział Budownictwa i Zakwaterowania zastrzega sobie prawo wyłączenia części robót, unieważnienia przetargu i dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. Kr. 579-1

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku administracyjnym Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 w Tomaszowie Maz. oraz instalacji centralnego ogrzewania i wentylacji w kapliczce tejże fabryki.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, do dnia 16 lutego br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 575-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Dom Handlowy Leon Mrokowski Częstochowa, ul. Nadrzeczna 34, tel. 20-33 sprzedaje wagonowo otręby żytnie z przem. 80% — zakupi każdą ilość nasion koniczyny, prosa, grochu, seradeli, łubinu. Kr. 408-0

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

Sprzedam 2 maszyny nowe do wyrobu dachówek cementowych oraz 800 szt. podkładek sztancowanych najnowszego typu dwu-felcówka, niedrogo Stanisław Bieniak, Sandomierz obok stacji kolej. Kr. 520-0

Firma krakowska, Kraków, Kalwaryjska 81. zakupi w dobrym stanie wąskie krosna angielskie. Kr. 560-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Fitznerowska Fabryka Śrub i Nitów Siemianowice Śl., Fabryczna 14 poszukuje od zaraz: inżyniera lub technika na stanowisko zastępcy szefa produkcji możliwie z praktyką w przemyśle śrubiarskim, technika-mechanika z praktyką na stanowisko kierownika kontroli technicznej. Zgłoszenia w biurze personalnym fabryki. Kr. 541-0

Fabryka Schicht S. A. Zarząd Państwowy poszukuje od zaraz inżyniera, magistra lub absolwenta chemii na stanowisko kierownika laboratorium. Bliższych danych udzieli Dyrekcja fabryki, ul. Szwedzka 20 (Praga). Kr. 566-0

PRACA POSZUKIWANA

Zbożowiec obeznany ze zbożem siewnym, nasionami, mąką i paszą, znający buchalterię, wieloletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach zmieni posadę. Oferty kierować pod „Zbożowiec" Impet Sikorskiego 42. Kr. 571-1

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-71 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123 33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY
Miesięcznie poczta 120 — zł z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201-300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-47797